

Prawo Karne

Sąd Najwyższy

Art.	Str.
18 § 2 k.k.	7
25 § 1 k.k.	7
42 § 2 k.k.	7
46 § 1 k.k.	8
66 § 3 k.k.	8
85 k.k.	8
88 k.k.	9
178a k.k.	9
190 k.k.	9
231 § 1 k.k.	10
286 § 1 k.k.	10
5 § 2 k.p.k.	11
7 k.p.k.	11
61 § 1 k.p.k.	11
173 § 1 k.p.k.	11
174 k.p.k.	12
343 k.p.k.	12
389 § 1 k.p.k.	12
413 § 2 k.p.k.	12
415 § 5 k.p.k.	13
420 § 1 k.p.k.	13
434 § 1 k.p.k.	13
438 pkt 2 k.p.k.	14
454 § 1 k.p.k.	14
523 § 1 i 2 k.p.k.	14

Sądy Apelacyjne

44 k.k.	15
--------------	----

46 § 1 k.k.	16
53 § 1 k.k.	16
77 § 1 k.k.	16
197 § 1 i 2 k.k.	16
286 § 1 k.k.	17
294 § 1 k.k.	17
126 k.p.k.	17
174 k.p.k.	18
202 § 4 k.p.k.	18
268 § 2 k.p.k.	18
309 pkt 2 k.p.k.	18
391 § 1 k.p.k.	19
552 k.p.k.	19
569 k.p.k.	19
607k k.p.k.	19

Prawo Cywilne

Sąd Najwyższy

18 ust. 4 ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (tekst jedn. Dz. U. z 2005 r., Nr 31, poz. 266 ze zm.)	21
212 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami w brzmieniu nadanym wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 grudnia 2002 r., sygn. K 33/02 (Dz. U. z 2003 r., Nr 1, poz. 15) .	24
87 k.p.c. w zw. z art. 91 pkt 3 k.p.c.	30
130 ² § 3 k.p.c. w zw. z art. 21 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 167, poz. 1398)	34
15 ust. 4 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz. U. z 2004 r., Nr 39, poz. 353 ze zm.) w związku z § 6 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 kwietnia 1985 r. w sprawie szczegółowych	

zasad ustalania podstawy wymiaru emerytur i rent (tekst jedn.
Dz. U. z 1989 r., Nr 11, poz. 63 ze zm.) 36

Prawo administracyjne

Naczelny Sąd Administracyjny

58 § 1 pkt 1 i § 3 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo
o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. Nr 153,
poz. 1270 z późn. zm.) 40

Trybunał Konstytucyjny

49 ust. 1 w zw. z art. 49c ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r.
o prokuraturze (Dz. U. z 1994 r., Nr 19, poz. 70 ze zm.) 45

Prawo karne

Sąd Najwyższy

Prawo karne materialne

1

Art. 18 § 2 k.k.

Przekonywujący jest pogląd uznający podżeganie za przestępstwo skutkowe, którego skutkiem jest wywołanie zjawiska psychicznego w postaci zamiaru bądź decyzji popełnienia czynu zabronionego przez nakłanianego. Przy oparciu się na tej koncepcji skutkowego charakteru przestępstwa podżegania należałoby uznać, że w niniejszej sprawie nie doszło do dokonania przez skazanego przestępstwa, ponieważ jego działanie nie doprowadziło do wywołania skutku – ani w postaci wywołania u określonej osoby zamiaru popełnienia czynu zabronionego, ani przynajmniej do usiłowania jego popełnienia. Tym samym, czyn sprawcy można by rozpatrywać jedynie w aspekcie form stadialnych – usiłowania.

Wyrok SN z dnia 28 listopada 2006 r., sygn. III KK 156/06.

2

Art. 25 § 1 k.k.

Bezpośredni, bezprawny i rzeczywisty zamach na dobro chronione i niezbędność podjęcia obrony koniecznej dla odparcia tego zamachu powoduje zawsze stan pewnego wzburzenia psychicznego, obawy, czy zdenerwowania i trudno wyobrazić sobie bezprawny zamach, który nigdy nie wzbudzałby u zaatakowanego strachu i wzburzenia. Fakt ten nie oznacza jednak, że w każdym przypadku zostają wówczas spełnione warunki określone w art. 25 § 3 k.k.

Wyrok SN z dnia 22 lutego 2007 r., sygn. WA 6/07.

Art. 42 § 2 k.k.

3

Wprawdzie jest oczywiste, że rower, którym poruszał się oskarżony J. W., jest pojazdem niemechanicznym, ale wobec skazania tego oskarżonego za przestępstwo wyczerpujące znamiona określone także w art. 178a § 2 k.k., nie może być żadnych wątpliwości, iż również w stosunku do niego istniał prawny obowiązek orzeczenia środka karnego określonego w art. 42 § 2 k.k.

Wyrok SN z dnia 16 stycznia 2007 r., sygn. V KK 404/06.

4

Nie można zasadnie uznać, że *ratio legis* art. 42 § 1 k.k. przepisów nakazuje przyjęcie takiej wykładni, zgodnie z którą sąd zobowiązany jest orzec zakaz wymieniony w art. 42 § 2 k.k. tylko w przypadku, gdy sprawcą jest osoba prowadząca pojazd mechaniczny. *Ratio legis* omawianych przepisów nie jest bowiem tylko pozbawienie sprawcy możliwości prowadzenia pojazdu, który prowadził np. w stanie nietrzeźwym, ale ogólnie eliminacja z ruchu osób nietrzeźwych, niezależnie od tego, jakiego przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji osoby te się dopuściły.

Wyrok SN z dnia 8 lutego 2007 r., sygn. III KK 478/06.

5

Art. 46 § 1 k.k.

Określenie przez Sąd w zaskarżonym wyroku terminu naprawienia szkody, w wypadku orzeczenia tego obowiązku jako środka karnego na podstawie art. 46 § 1 k.k., nie znajduje żadnego oparcia w przepisach Kodeksu karnego. Zgodnie z treścią art. 9 § 1 i 2 k.k.w. postępowanie wykonawcze wszczynają się bezzwłocznie, gdy orzeczenie stanie się wykonalne. Orzeczenie zaś staje się wykonalne z chwilą uprawomocnienia, chyba że ustawa stanowi inaczej. (...) Z chwilą uprawomocnienia się wyroku orzeczony środek karny w postaci obowiązku naprawienia szkody staje się wymagalny i wykonalny.

Wyrok SN z dnia 22 lutego 2007 r., sygn. WA 6/07.

6

Art. 66 § 3 k.k.

Wyrażenie zgody na dobrowolne poddanie się sprawcy karze lub warunkowe umorzenie postępowania karnego nie może być rozumiane ani jako pojednanie się, ani tym bardziej świadczyć o naprawieniu szkody, czy choćby uzgodnieniu sposobu naprawienia w rozumieniu art. 66 § 3 k.k. Jeśli w sprawie występuje więcej niż jeden pokrzywdzony, warunkiem nieodzownym zastosowania wobec sprawcy przestępstwa zagrożonego karą pozbawienia wolności nie przekraczającą 5 lat dobrodziejstwa warunkowego umorzenia postępowania jest pojednanie się z nim wszystkich pokrzywdzonych i naprawienie każdemu z nich szkody wyrządzonej przestępstwem. Nie może zostać uznane za spełnienie warunku zawartego w dyspozycji art. 66 § 3 k.k. wywiązanie się oskarżonego z tego obowiązku wobec jednego czy części pokrzywdzonych.

Wyrok SN z dnia 7 lutego 2007 r., sygn. III KK 447/06.

7

Art. 85 k.k.

Art. 85 i 86 § 1 k.k. określają w sposób ogólny zasady orzekania kary łącznej. Nie zawierają one nakazu kierowania się wyłącznie dyrektywą pełnej ab-

sorpcji w odniesieniu do każdego skazanego. Skoro zatem z przepisów wymienionych w kasacji nie wynikał obowiązek kształtowania wymiaru kary łącznej przy zastosowaniu tylko jednej dyrektywy, najbardziej korzystnej dla oskarżonego, to posłużenie się zasadą częściowego pochtania nie mogło stanowić jakiegokolwiek naruszenia prawa materialnego

Postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2007 r., sygn. IV KK 459/06.

8

Art. 88 k.k.

Nie ma podstaw do twierdzenia, że wyrok łączny powinien zawsze powodować poprawę sytuacji skazanego. Uregulowanie zawarte w art. 88 k.k. *in fine* dopuszcza (...) pogorszenie tej sytuacji przez orzeczenie jako kary łącznej dożywotniego pozbawienia wolności, mimo iż za poszczególne przestępstwa kara taka nie została skazanemu wymierzona.

Wyrok SN z dnia 1 marca 2007 r., sygn. V KK 4/07.

9

Art. 178a k.k.

Stanem pod wpływem środka odurzającego jest taki stan, który wywołuje – w zakresie oddziaływania na ośrodkowy układ nerwowy, zwłaszcza zakłócenia czynności psychomotorycznych – takie same skutki jak spożycie alkoholu powodujące stan nietrzeźwości. Od tego stanu odróżnia się stan po użyciu środka działającego podobnie do alkoholu, a więc i środka odurzającego, który – w zakresie skutków – jest równoważny stanowi po użyciu alkoholu. Stan taki jest znamieniem wykroczeń określonych w art. 86 § 2, 87 § 1 i 2 oraz 96 § 1 k.w. W świetle przeprowadzonych dowodów zarysowały się zatem dwie możliwości: albo sprawca znajdował się „pod wpływem” środka odurzającego, albo też był w stanie „po użyciu” takiego środka. Obydwie wersje były prawdopodobne, przy czym trzeba wyraźnie powiedzieć, że pierwsza („pod wpływem”) była prawdopodobniejsza. Niemniej i w takim układzie procesowym, gdy konkurowały ze sobą warianty o różnym stopniu prawdopodobieństwa, należało wybrać ten, który był dla sprawcy najkorzystniejszy. Do takiego postąpienia, czyli przyjęcia, że R. K. był w czasie zdarzenia po użyciu środka odurzającego w postaci marihuany, obligowała reguła *in dubio mitius*, wynikająca wprost z zasady *in dubio pro reo*, o której mowa w art. 5 § 2 k.p.k.

Wyrok SN z dnia 7 lutego 2007 r., sygn. V KK 128/06.

10

Art. 190 k.k.

Przepis art. 190 § 1 k.k. nie zawiera wymogu współczesności obawy do powiadanych gróźb.

Postanowienie SN z dnia 1 lutego 2007 r., sygn. II KK 141/06.

11

Art. 231 § 1 k.k.

Analiza dyspozycji art. 115 § 13 k.k. i art. 231 § 2 k.k. nie upoważnia do zajęcia stanowiska, że zakres odpowiedzialności karnej tego funkcjonariusza publicznego został ograniczony jedynie do działań, stanowiących przekroczenie uprawnień lub naruszenie obowiązków na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, podejmowanych w sferze stosunków publicznoprawnych. Analiza prawnych warunków towarzyszących powstaniu i funkcjonowaniu przedsiębiorstwa państwowego daje podstawy do twierdzenia, że osoba pełniąca funkcję dyrektora tego podmiotu gospodarczego realizuje cele publiczne. Istotą działania dyrektora jest bowiem optymalne zarządzanie działalnością gospodarczą, opartą na mieniu państwowym, uwzględniające zadania określone w akcie o utworzeniu przedsiębiorstwa bądź nałożone przez organ założycielski w czasie działania przedsiębiorstwa (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 18 października 2001 r., I KZP 9/01, OSNKW 2001, nr 11–12, poz. 87). Funkcjonariusz publiczny, kierując takim przedsiębiorstwem, realizuje organizatorską funkcję państwa w zakresie działalności gospodarczej. Zatem podejmowane przez oskarżonego czynności prawne w sferze stosunków cywilnoprawnych nie mogły być izolowane od sfery stosunków publiczno-prawnych, związanych z zarządzaniem mieniem o charakterze publicznym. Uwzględniając zatem warunki towarzyszące działaniu oskarżonego w sferze gospodarczej, stwierdzić należało, że podejmując decyzję o wydatkowaniu kwoty kaucji niezgodnie z warunkami porozumienia, postępował ze świadomością bliskości, a więc nieuchronności zawarcia umowy przedwstępnej i realności nie strat, ale korzyści dla obu stron przyszłego wspólnego przedsięwzięcia gospodarczego. Zatem trudno jest zasadnie uznać, aby obejmował choćby zamiarem „działanie na szkodę interesu prywatnego” w rozumieniu art. 231 § 1 k.k. Zakwestionowanie umyślności działania oskarżonego w zakresie narażenia na szkodę skutkowało wyłączenie jego odpowiedzialności karnej za przestępstwo nadużycia władzy określone w art. 231 § 2 k.k.

Wyrok SN z dnia 13 marca 2007 r., sygn. WA 11/07.

12

Art. 286 § 1 k.k.

Przypisując sprawcy popełnienie przestępstwa określonego w art. 286 § 1 k.k., należy wykazać, że obejmował on swoją świadomością i zamiarem bezpośrednim (kierunkowym) nie tylko to, że wprowadza w błąd inną osobę (względnie wyzyskuje błąd), ale także i to, że doprowadza ją w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem – i jednocześnie chce wypełnienia tych znamion. Aby można było przypisać popełnienie przestępstwa ciągłego z art. 286 § 1 k.k. przy zastosowaniu konstrukcji ciągu przestępstw, sąd winien wykazać, że każdorazowo w dacie zawierania umów z poszczególnymi kontrahentami nie miał on zamiaru za pobrany towar zapłacić, a więc, że towar ten wyłu-

dził. W tym aspekcie ocenie należało poddać każde ogniwo czynu wchodzące w skład ciągu przestępstw ciągłych.

Wyrok SN z dnia 2 lutego 2007 r., sygn. IV KK 378/06.

Prawo karne procesowe

13

Art. 5 § 2 k.p.k.

Zasadę *in dubio pro reo* w odniesieniu do zagadnień prawnych należy ujmować w relacji do zagadnienia sprecyzowanego abstrakcyjnie, a nie w jego konkretnym uwikłaniu. Wykładni rozważanego przepisu nie można uzależniać od tego, czy jej rezultat działa na korzyść, czy na niekorzyść oskarżonego. Wykładnia każdego przepisu powinna być bowiem jednolita i mieć walor ogólnie obowiązujący, a nie zmienna i dostosowana każdorazowo do indywidualnego interesu danej strony. Zatem skoro *in abstracto* wyeliminowanie jakiegoś dowodu może w pewnych sytuacjach wyjść na korzyść oskarżonego, w innych natomiast na jego niekorzyść, to nie sposób sięgać w tej materii do argumentacji opartej na zasadzie *in dubio pro reo*.

Wyrok SN z dnia 6 grudnia 2006 r., sygn. III KK 181/06.

14

Art. 7 k.p.k.

Opinia biegłego podlega swobodnej ocenie sądu tak samo jak każdy inny dowód, zgodnie z wymogami określonymi w art. 7 k.p.k. Ocena ta dotyczyć może każdego aspektu wydanej opinii, co oznacza, że nie musi się ograniczać wyłącznie do analizy logicznej poprawności wnioskowania biegłych, lecz także powinna dotyczyć merytorycznej prawidłowości zastosowanych w niej twierdzeń.

Postanowienie SN z dnia 8 lutego 2007 r., sygn. III KK 277/06.

15

Art. 61 § 1 k.p.k.

Podstawa zawieszenia postępowania określona w art. 61 § 1 k.p.k. (także w zw. z art. 58 § 2 k.p.k.) jest o tyle szczególna w stosunku do określonej w art. 22 § 1 k.p.k., że w sytuacji wskazanej w art. 61 § 2 k.p.k. postępowanie podlega umorzeniu bez uprzedniego jego podjęcia.

Postanowienie SN z dnia 9 listopada 2006 r., sygn. WZ 27/06.

16

Art. 173 § 1 k.p.k.

Wadliwie przeprowadzona czynność okazania nie eliminuje dopuszczalności przeprowadzenia dowodu z zeznań funkcjonariusza policji, który dokonał

nieformalnego okazania i wykorzystania tego dowodu do czynienia ustaleń faktycznych.

Postanowienie SN z dnia 22 lutego 2007 r., sygn. V KK 183/06.

17

Art. 174 k.p.k.

Dowód z zeznań funkcjonariusza policji przeprowadzony na okoliczność wypowiedzi osoby rozpytywanej nie może zastąpić dowodu z wyjaśnień oskarżonego, czy z zeznań świadka. Na podstawie tego dowodu nie wolno też czynić ustaleń faktycznych sprzecznych z wyjaśnieniami oskarżonego lub z zeznaniami świadka, wobec których dokonano czynności rozpytania, gdyż byłoby to usankcjonowanie nieformalnie przeprowadzonego dowodu z wyjaśnień lub z zeznań, w sytuacji gdy jego przeprowadzenie w formie określonej przez prawo dowodowe (tzw. dowód ścisły) jest bezwzględnie wymagane jako podstawa prawna rozstrzygnięcia w przedmiocie odpowiedzialności karnej.

Postanowienie SN z dnia 22 lutego 2007 r., sygn. V KK 183/06.

18

Art. 343 k.p.k.

Zakres nowelizacji przepisów art. 335 i 343 k.p.k. dokonany ustawą nowelizacyjną z dnia 10 stycznia 2003 roku nie pozostawia żadnych wątpliwości, co do tego, że oba ostatnie paragrafy zawierają normy prawa materialnego. Stwierdzają one bowiem nie tylko, że w razie uwzględnienia wniosku, o którym mowa w art. 335 k.p.k., sąd może zastosować określone instytucje kodeksu karnego, ale także wskazuje (§ 2) na jakich zasadach w szerszym zakresie, niż to wynika z tego kodeksu, w trybie skazania określonym w art. 335 k.p.k. można zastosować np. nadzwyczajne złagodzenie kary, albo ograniczyć skazanie tylko do orzeczenia środka karnego

Wyrok SN z dnia 8 lutego 2007 r., sygn. III KK 478/06.

19

Art. 389 § 1 k.p.k.

Protokół zawierający wyjaśnienia oskarżonego (podejrzanego), który zmarł po ich złożeniu, może być odczytany przez sąd na podstawie art. 389 § 1 k.p.k.

Wyrok SN z dnia 6 grudnia 2006 r., sygn. III KK 181/06.

20

Art. 413 § 2 k.p.k.

W kwalifikacji prawnej i podstawie skazania powinien być również znaleźć się rzutuający w zasadzie tylko na stopień zawinienia art. 31 § 2 k.k., mimo że odstąpiono od stosowania wobec skazanego dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary Zbytecznym postąpieniem było natomiast powołanie art. 31

§ 2 k.k. w podstawie wymiaru kary, skoro zrezygnowano z sięgnięcia *in concreto* po instytucję nadzwyczajnego złagodzenia kary. Trafnie zatem sąd odwoławczy wyeliminował z tej części pierwszoinstancyjnego orzeczenia ów przepis.

Postanowienie SN z dnia 9 marca 2007 r., sygn. V KK 72/07.

21

Art. 415 § 5 k.p.k.

Wynikający z (...) klauzuli (określonej w art. 415 § 5 k.p.k.) zakaz odnosi się w równym stopniu do każdego ze wskazanych w ustawie wypadków orzekania karnoprawnego obowiązku naprawienia szkody, niezależnie od podstawy prawnej umożliwiającej wydanie takiego orzeczenia – a więc również do przepisu art. 72 § 2 k.k.

Wyrok SN z dnia 23 listopada 2006 r., sygn. IV KK 328/06.

22

Art. 420 § 1 k.p.k.

Fakt, że rozstrzygnięcie o kosztach procesu jest zdeterminowane rozstrzygnięciem dotyczącym przedmiotu postępowania, a więc jest rozstrzygnięciem pochodnym (wtórnym) co do istoty sprawy (...), nie nadaje rozstrzygnięciu o kosztach procesu, zawartemu w wyroku, charakteru postanowienia. Ustawowe zezwolenie na rozstrzygnięcie postanowieniem o materii, co do której decyzja procesowa powinna być zawarta w wyroku (art. 420 § 1 k.p.k.), nie nadaje tej decyzji – w razie ulokowania jej w wyroku – charakteru postanowienia.

Postanowienie SN z dnia 9 marca 2007 r., sygn. II KZ 2/07.

23

Art. 434 § 1 k.p.k.

Przy braku środka odwoławczego na niekorzyść, sytuacja oskarżonego w postępowaniu odwoławczym nie może ulec pogorszeniu w jakimkolwiek punkcie. Sąd odwoławczy nie może przeto orzec surowszej kary, ani dokonywać nowych ustaleń faktycznych, choćby przez zmianę lub „dookreślenie” opisu czynu, ani uchylać w tym celu wyroku i przekazywać sprawy do ponownego rozpoznania. Sąd Apelacyjny, wobec reguły sformułowanej w art. 434 § 1 k.p.k., pomimo braku środka odwoławczego na niekorzyść oskarżonego, dokonał niekorzystnych dlań zmian wyroku Sądu pierwszej instancji. (...) Wprawdzie wymierzona kara jednostkowa została objęta karą łączną pozbawienia wolności, orzeczoną w dotychczasowej wysokości, to jednak (...) kara łączna (podobnie jak wyrok łączny) jest wartością nietrwałą, bowiem stosownie do treści art. 575 § 2 k.p.k., jeżeli choćby jeden z jej składników uległ uchyleniu lub zmianie, wówczas traci moc i trzeba wydać nową karę łączną.

Wyrok SN z dnia 22 lutego 2007 r., sygn. V KK 180/06.

Art. 438 pkt 2 k.p.k.

24

Ocena uchybienia polegającego na nie ustosunkowaniu się przez sąd orzekający do zgłoszonego wniosku dowodowego poprzez wydanie odpowiedniego postanowienia, i istotności jego wpływu na treść orzeczenia, niezależnie od powyższego, wymaga stwierdzenia, czy jego następstwem było pominięcie okoliczności, której dotyczył wadliwie potraktowany wniosek. Ciężar dowodu w znaczeniu formalnym, sprowadzający się do powinności przeprowadzania wnioskowanych dowodów, jest delimitowany przez przepisy art. 170 k.p.k. i w żadnym wypadku nie może prowadzić do przekształcenia sądu w organ śledczy, badający kolejne nowe „wersje śledcze” sugerowane przez obronę i przedstawiane jako niedające się z obiektywnego punktu widzenia wykluczyć.

Postanowienie SN z dnia 8 lutego 2007 r., sygn. III KK 182/06.

25

Przepis art. 2 k.p.k., mający charakter ogólny, określa jedynie cele postępowania karnego i kilka obowiązujących w tym postępowaniu zasad (m.in. zasadę prawdy materialnej wyrażoną w art. 2 § 2 k.p.k.). Skoro przepis ten nie reguluje przebiegu procesu karnego, nie może być mowy o jego naruszeniu w sposób poddający się kontroli instancyjnej.

Postanowienie SN z dnia 27 marca 2007 r., sygn. III KK 461/06.

26

Art. 454 § 1 k.p.k.

Sąd odwoławczy nie dostrzegł bowiem bezwzględnego ograniczenia wynikającego z treści (art. 454 § 1 k.p.k.) i wydał reformatoryjne orzeczenie stanowiące w istocie wyrok skazujący. Słusznie bowiem kasacja wykazuje, iż do tej grupy winien być zaliczony wyrok, w którym zawarto rozstrzygnięcie o odstąpieniu od wymierzenia kary. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wyrok taki może zapaść wyłącznie w następstwie ustalenia zawinionego zrealizowania znamion przedmiotowych normy sankcjonowanej w sytuacji, gdy możliwość odstąpienia od wymierzenia kary przewiduje stosowna norma części ogólnej lub szczególnej k.k.

Wyrok SN z dnia 14 lutego 2007 r., sygn. III KK 4/07.

Art. 523 § 1 i 2 k.p.k.

27

Kasacja na korzyść oskarżonego z powodu rażącego naruszenia prawa, innego niż wymienione w art. 439 k.p.k., może być wniesiona także od tych, zawartych w wyroku sądu odwoławczego, rozstrzygnięć, które nie dotyczą odpowiedzialności karnej oskarżonego, jeżeli tylko kończą postępowanie w sprawie, w której orzeczono bezwzględną karę pozbawienia wolności. Rzeczywista treść zarzutu oraz miejsce zaistniałego uchybienia winny być jednak

wywodzone, zwłaszcza przy kasacjach na korzyść, z całości skargi, w tym z jej uzasadnienia; w razie potrzeby przy pomocy reguły interpretacyjnej zawartej w art. 118 § 1 k.p.k.

Postanowienie SN z dnia 9 marca 2007 r., sygn. II KZ 2/07.

28

Zakwestionowanie sposobu miarkowania zadośćuczynienia w postępowaniu kasacyjnym może mieć miejsce jedynie w bardzo wyjątkowych wypadkach, skoro podstawą uwzględnienia kasacji może być jedynie stwierdzenie rażącego naruszenia prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia (art. 523 § 1 k.p.k.). Na podstawie art. 552 § 4 k.p.k. (...) rekompensowane być mogą jedynie szkody i krzywdy będące bezpośrednim następstwem niesłuszności zastosowanego środka procesowego. Może być zatem zasądzone jedynie odszkodowanie i zadośćuczynienie, w ramach których zrekompensowane być mogą wspomniane szkody i krzywdy. Jeżeli zaś w wyniku sposobu wykonania środka procesowego doszło do dalszych szkód, w szczególności takich, które powodują, że aresztowany lub zatrzymany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej, albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, nic nie stoi na przeszkodzie dochodzeniu od Skarbu Państwa renty (art. 444 § 2 k.c.), także w postaci skapitalizowanej (art. 447 k.c.), na drodze procesu cywilnego.

Postanowienie SN z dnia 7 lutego 2007 r., sygn. V KK 61/06.

Sądy Apelacyjne

Prawo karne materialne

29

Art. 44 k.k.

Nie ma racji prokurator, zarzucając, że wyrok obraża art. 195 k.k.w., bo orzeka zniszczenie dowodowego noża, choć należy to do postępowania wykonawczego. Skarżący nie dostrzegł, że ów nóż nie stanowił własności oskarżonego, który podał, iż zabrał go innej określonej osobie, by się nim posłużyć przy rabunku. Nie można zaś orzec przepadku narzędzi przestępstwa (§ 2 art. 44 k.k.) lub przedmiotów objętych zakazem (§ 6), jeżeli nie stanowią one własności sprawcy, a przepis szczególnie nie przewiduje orzeczenia przepadku niezależnie od tej przesłanki (§ 7 art. 44 k.k.). Przepadku przedmiotów (§ 1 i 2) nie orzeka się, jeżeli podlegają one zwrotowi pokrzywdzonemu lub innemu uprawnionemu podmiotowi (§ 5). Idzie o to, by wyrządzać dolegliwość sprawcy, nie krzywdzić równocześnie osoby trzeciej.

Wyrok SA w Krakowie z dnia 30 listopada 2006 r., sygn. II AKa 192/06.

30

Art. 46 § 1 k.k.

Obowiązek naprawienia szkody w oparciu o przepis art. 46 § 1 k.k. stanowi tytuł egzekucyjny i podlega dochodzeniu przez samego pokrzywdzonego, on też decyduje o czasie egzekwowania należności zasądzonej, stąd też nie może być wykonanie tego obowiązku obwarowane z urzędu żadnymi terminami.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 31 października 2006 r., sygn. II AKa 262/06.

31

Art. 53 § 1 k.k.

Sposób działania oskarżonych nie daje żadnych podstaw do przyjęcia za apelacją, że działanie to było „bestialskie”. Podobnie twierdzenie o „całkowitym zdegenerowaniu” oskarżonych, jakoby przejawionym tym działaniem, jest zupełnie bezpodstawne.

Wyrok SA w Krakowie z dnia 8 listopada 2006 r., sygn. II AKa 187/06.

32

Art. 77 §1 k.k.

Warunkowe zwolnienie nie obejmuje kary nie podlegającej wykonaniu, w szczególności kary, która ma być wykonywana w przyszłości, bo jej wykonanie odroczone. Odroczenie wykonania kary sprawia, że nie podlega ona wykonaniu przez czas oznaczony w postanowieniu o odroczeniu wykonania, a podlega wykonaniu dopiero po upływie tego czasu. Podobne skutki powoduje wstrzymanie wykonania kary do czasu rozpoznania kasacji (art. 532 k.p.k.) lub wniosku o wznowienie postępowania (art. 545 k.p.k.) albo do czasu podjęcia decyzji co do ułaskawienia (art. 568 k.p.k.) lub o zawieszeniu postępowania wykonawczego w całości bądź tylko co do pozbawienia wolności (art. 15 § 2 k.k.w.). Gdyby postąpić inaczej, decyzje podjęte w tamtych odrębnych postępowaniach mogłyby podważać być postanowienia o przedterminowym zwolnieniu (a ewentualnie i o wykonaniu kary po odwołaniu tego zwolnienia) wraz z odpowiedzialnością Skarbu Państwa za wykonanie kar, które by wykonaniu nie podlegały (art. 82 k.k. według interpretacji z uchwały 7 sędziów SN z dnia 20 stycznia 2005 r., OSNKW 2005, nr 1, poz. 2; KZS 2005, nr 2, poz. 2).

Postanowienie SA w Krakowie z dnia 19 grudnia 2006 r., sygn. II AKzw 973/06.

33

Art. 197 § 1 i 2 k.k.

Pojęcie obcowania płciowego w ujęciu art. 197 § 1 k.k. jest szersze od pojęcia spółkowania, nie będąc z nim tożsame, a zatem w jego zakres wchodzi też takie kontakty o charakterze seksualnym, które zmierzając do zaspokojenia popędu płciowego, są zbliżone do spółkowania, stanowiąc w konkretnym wy-

padku jego surogat i naruszając wolność pokrzywdzonego w stopniu wyższym niż inne czynności seksualne”, przy czym warunkiem przyjęcia tego jest bezpośredni kontakt narządów płciowych przynajmniej jednej osoby (sprawcy lub ofiary) z narządami drugiego, niekoniecznie płciowymi. Zatem w sytuacji, w której sprawcy, chcąc zaspokoić swój popęd płciowy, wkładają ręce do narządów rodnych kobiety, penetrując je, a nie dotykają jedynie zewnętrznie tego narządu, realizują znamię „obcowania płciowego” w rozumieniu przepisu art. 197 § 1 k.k., a nie innej czynności seksualnej”, o jakiej mowa w § 2 tegoż artykułu.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 9 listopada 2006 r., sygn. II AKa 323/06.

34

Art. 286 § 1 k.k.

Fakt, że w czasie objętym oskarżeniem pokrzywdzone jednostki istotnie nie sprawdzały należycie kondycji finansowej firm, które towary zamawiały, nie ma istotnego znaczenia dla oceny przestępczego charakteru czynu, jeśli brak jest cienia podejrzenia, by przedstawiciele jednostek pokrzywdzonych współdziałali z zamawiającymi towary.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 19 października 2006 r., sygn. II AKa 145/06.

35

Art. 294 § 1 k.k.

Przestępstwo z art. 294 § 1 k.k. jest typem kwalifikowanym, między innymi przestępstwa z art. 286 § 1 k.k., przy czym pomiędzy tymi przepisami nie zachodzi zbieg kumulatywny, o jakim mowa w art. 11 § 2 k.k.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 19 października 2006 r., sygn. II AKa 145/06.

Prawo karne procesowe

36

Art. 126 k.p.k.

Omyłka strony, bądź błędne zrozumienie treści pouczenia nie jest przyczyną od strony niezależną, przeciwnie zaś zależy w pełni od jej rzetelności i staranności w prowadzeniu swoich spraw, skoro bowiem strona była obecna na posiedzeniu, to mogła wnieść o powtórzenie treści pouczenia, czy też zapisać jego treść.

Postanowienie SA w Katowicach z dnia 2 sierpnia 2006 r., sygn. II AKO 147/06.

37

Art. 174 k.p.k.

Notatka służbowa sporządzona przez funkcjonariusza policji nie może stanowić podstawy ustalenia, że fakty w niej opisane w rzeczywistości zdarzyły się, a w szczególności, gdy w protokołach przesłuchania, stanowiących jedyną w obecnym stanie prawnym formę utrwalenia dowodu osobowego, te fakty i okoliczności nie znalazły potwierdzenia. Za niedopuszczalne należy uznać substytuowanie dowodu z przesłuchania świadka lub oskarżonego zeznaniami osoby przesłuchującej, opartymi na pamięci i subiektywnym relacjonowaniu wypowiedzi osoby przesłuchiwanej.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 9 listopada 2006 r., sygn. II AKa 325/06.

38

Art. 202 § 4 k.p.k.

Opinia psychiatryczna wydana zwłaszcza co do oskarżonego, który popełnił czyn karalny o niezrozumiałych motywach działania, powinna wszechstronnie analizować jego osobowość i w sposób kompleksowy, pełny wyjaśnić przyczyny odmiennego od przeciętności zachowania tegoż oskarżonego. Opinia taka powinna, poza charakterystyką sylwetki oskarżonego, podawać ogólne zasady postępowania leczniczo-wychowawczego, a nawet penitencjarnego, w razie konieczności umieszczenia oskarżonego w zakładzie karnym dla osób wymagających stosowania szczególnych środków leczniczo-wychowawczych.

Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 15 lutego 2006 r., sygn. II AKa 35/06.

39

Art. 268 § 2 k.p.k.

Dokonując wykładni określenia „utrudnianie postępowania” w znaczeniu art. 268 § 2 k.p.k., należy stwierdzić, iż samo nieusprawiedliwione niestawiennictwo nie zawsze temu pojęciu musi odpowiadać. Wystarczy przywołać treść art. 376 §1 k.p.k., by uznać, iż obecnie obowiązująca procedura karna przewiduje wypadki, w których postępowanie może się toczyć bez udziału oskarżonego, o ile sąd nie uzna jego obecności za niezbędną.

Postanowienie SA w Katowicach z dnia 15 listopada 2006 r., sygn. II AKz 751/06.

40

Art. 309 pkt 2 k.p.k.

Przeprowadzenie postępowania przygotowawczego w formie dochodzenia, zamiast obligatoryjnego śledztwa, tylko wtedy mogłoby uzasadniać wadliwość czynności procesowych, gdyby skutki tej usterki mogły wyrzucić wpływ na treść wyroku, a więc gdyby np. godziła ona w istotne interesy uczestników postępowania (np. prawo podejrzanego do obrony czy też przeprowadzenie czynności

nastąpiło przez organ w ogóle nieuprawniony). Wady merytoryczne postępowania przygotowawczego, a nie samo uchybienie obowiązkowi dokonywania czynności w określonej formie, powinny uzasadniać odmówienie przez sąd rozpoznawczy waloru dowodowego przeprowadzonych w jego toku czynności.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 14 września 2006 r., sygn. II AKa 196/06.

41

Art. 391 § 1 k.p.k.

Długotrwały pobyt świadka za granicą uprawnia sąd do odczytania protokołu jego zeznań na podstawie art. 391 § 1 k.p.k. bez względu na ich wagę dla prowadzonego postępowania. Dotyczy to pobytu długotrwałego, a nie wyjazdu związanego jedynie z czasowym pobylem, wizytą, wycieczką, urlopem itp.

Wyrok SA w Krakowie z dnia 22 listopada 2006 r., sygn. II AKa 168/06.

42

Art. 552 k.p.k.

Wobec faktu, że art. 552 k.p.k. jest przepisem szczególnym, normującym odpowiedzialność Skarbu Państwa z tytułu czynu niedozwolonego w rozumieniu prawa cywilnego, to przyjąć należy, że przewidziane w art. 555 k.p.k. terminy do zgłoszenia żądania odszkodowania i zadośćuczynienia są cywilnoprawnymi terminami przedawnienia i mają do nich zastosowanie rozwiązania przewidziane w art. 117 § 2 k.c. i art. 5 k.c., czyli zgłoszenie żądania odszkodowawczego po upływie wskazanych wyżej terminów prowadzi do jego oddalenia tylko w razie podniesienia przez prokuratora zarzutu przedawnienia i pod warunkiem, że podniesienie tego zarzutu nie zostanie uznane za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Wyrok SA w Lublinie z dnia 29 marca 2006 r., sygn. II AKa 31/06.

43

Art. 569 k.p.k.

Sąd działający z urzędu lub rozpoznający wniosek o wydanie wyroku łącznego nie musi odraczać rozprawy, aby ustalić, czy i jakie rozstrzygnięcie zapadło przed Sądem Najwyższym w wyniku wniesienia na korzyść skazanego nadzwyczajnego środka zaskarżenia, albowiem zakończenie postępowania kasacyjnego nie jest warunkiem wydania wyroku łącznego, a do wydania ewentualnego wyroku łącznego dochodzi zawsze w interesie skazanego.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 14 września 2006 r., sygn. II AKa 241/06.

Art. 607k k.p.k.

44

W uregulowanym w rozdziale 65b k.p.k. postępowaniu w przedmiocie przekazania podejrzanego na podstawie europejskiego nakazu aresztowania kiero-

wać się należy zasadą wzajemnego uznawania decyzji sądowych, stąd też regułą winno być niepodważanie wydanych przez odpowiednie organy decyzji, w tym i o tymczasowym aresztowaniu. Zasada ta nie może jednak oznaczać braku potrzeby sprawdzenia istotnych okoliczności, którymi kierował się sąd państwa wydania europejskiego nakazu aresztowania. Owa weryfikacja ograniczona być jednak winna do sprawdzenia, czy nie ujawniły się ważne okoliczności, których nie znał sąd państwa wydania europejskiego nakazu aresztowania, a których waga jest na tyle znacząca, że sprzeciwiają się one tymczasowemu aresztowaniu podejrzanego.

Postanowienie SA w Katowicach z dnia 23 sierpnia 2006 r., sygn. II AKz 518/06.

45

Zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie przyjmuje się, iż sam fakt wydania ENA oznacza, iż nie ma potrzeby weryfikowania dowodowej podstawy postanowienia o aresztowaniu. A zatem stwierdzić można, iż brak jest w tej sytuacji podstaw do badania przesłanki z art. 249 § 1 k.p.k. Niemniej jednak nie może tu być mowy o automatyzmie, jako że przeprowadzenie postępowania w przedmiocie przekazania osoby ściganej państwu wydania ENA nie zawsze wymaga jego izolacji, co wynika z art. 607k § 3 k.p.k. Zatem oznacza to, iż o ile chodzi konieczność zastosowania tymczasowego aresztowania związanego z przekazaniem osoby ściganej na podstawie ENA i nie ma potrzeby weryfikacji przesłanek z art. 249 k.p.k., to z całą pewnością, by było to możliwe, musi zachodzić jedna z przesłanek szczególnych do zastosowania tego środka zapobiegawczego, o których mowa w przepisie art. 258 *in fine* k.p.k. Rozważenie kwestii występowania w konkretnej sytuacji przesłanek szczególnych opisanych we wskazanym powyżej przepisie, przewidzianym przecieź na krajowe uwarunkowania, nie może w żadnym razie polegać na bezkrytycznym przeniesieniu opisanych tamże sytuacji na grunt międzypaństwowy. Muszą być one bowiem postrzegane poprzez pryzmat celu nadrzędnego, jakim jest wydany nakaz, będący w istocie wnioskiem o przekazanie osoby ściganej, która już jest nieobecna na terytorium danego kraju, a czasem także obywatelem innego państwa. Oczywistym więc jest, iż w dużym stopniu ułatwioną ma możliwość uchylenia się od odpowiedzialności karnej. W tym stanie rzeczy przepis art. 258 k.p.k. nabiera innego wymiaru, albowiem musi być postrzegany poprzez formułę utrudniania postępowania związanego z realizacją europejskiego nakazu aresztowania. W tym konkretnym wypadku od uchylania się przed przekazaniem do dyspozycji władz niemieckich.

Postanowienie SA w Katowicach z dnia 25 października 2006 r., sygn. II AKz 685/06.

Prawo Cywilne

Sąd Najwyższy

Izba Cywilna

46

Art. 18 ust. 4 ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (tekst jedn. Dz. U. z 2005 r., Nr 31, poz. 266 ze zm.)

Roszczenie właściciela lokalu przeciwko gminie, o którym mowa w art. 18 ust. 4 ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (tekst jedn. Dz. U. z 2005 r., Nr 31, poz. 266 ze zm.), jest roszczeniem odszkodowawczym. Na podstawie tego przepisu gmina zobowiązana jest do zapłaty odszkodowania tylko wtedy, gdy właściciel wykaże, że na skutek zajmowania lokalu przez osobę bez tytułu prawnego poniósł szkodę.

Z uzasadnienia:

Istota zagadnienia prawnego przedstawionego Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, sprowadza się do ustalenia, jaki jest charakter roszczenia, które przysługuje właścicielowi lokalu do gminy na podstawie art. 18 ust. 4 ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (tekst jedn. Dz. U. z 2005 r., Nr 31, poz. 266 ze zm.; dalej określaną skrótowo jako u.o.p.l.). Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 16 kwietnia 2003 r., III CZP 22/03 (OSNC 2004, nr 2, poz. 19), zwrócił uwagę, że wspomniany przepis art. 18 u.o.p.l. został sformułowany w sposób uchybiający zasadom poprawnej techniki legislacyjnej, dlatego przy jego wykładni należy szczególną wagę przywiązywać nie tylko do wykładni gramatycznej, lecz przede wszystkim pomocna powinna tu być wykładnia funkcjonalna i systemowa.

Podzielając tę ocenę, należy stwierdzić, że wykładnia gramatyczna powołanego przepisu wskazuje na odszkodowawczy charakter roszczenia, z jakim, na jego podstawie, może wystąpić właściciel lokalu przeciwko gminie. Przepis ten nie tylko stanowi, że osoby zajmujące lokal bez tytułu prawnego są obowiązane do dnia opróżnienia lokalu uiszczać odszkodowanie, ale dokładnie precyzuje wysokość tego odszkodowania. Co do zasady, kwota, jaką ma otrzymać właściciel, powinna być równa stratom, jakie ponosi on przez to, że osoba zajmuje jego lokal bez tytułu prawnego. Jak wynika bowiem z art. 18 ust. 2 u.o.p.l., odszkodowanie to ma odpowiadać wysokości czynszu, jaki właściciel mógłby

otrzymać z tytułu najmu lokalu, a jeżeli nie pokrywa to poniesionych przez właściciela strat, może on żądać od lokatora, odszkodowania uzupełniającego. Pomijając nieprecyzyjność określeń zawartych w tym przepisie, jego wymowa jest jednoznaczna; wiąże on wysokość odszkodowania z wielkością straty, jaką może ponieść właściciel lokalu przez to, że jego lokal zajmuje osoba bez tytułu prawnego. O odszkodowaniu jest także mowa, gdy ustawodawca precyzuje wysokość roszczenia przysługującego właścicielowi od osoby uprawnionej do lokalu zamiennego albo socjalnego (art. 18 ust. 3), a także od gminy, która nie dostarczyła lokalu socjalnego. Jak to ustalił Sąd Najwyższy w powołanym wyżej wyroku, odszkodowanie należne od gminy stanowi różnicę pomiędzy odszkodowaniem, jakie właściciel mógłby otrzymać na podstawie art. 18 ust. 2 u.o.p.l., a tym, jakie należy mu się, na podstawie art. 18 ust. 3 u.o.p.l., od osoby zajmującej jego lokal bez tytułu prawnego. Pogląd ten, co do zasady, zasługuje na aprobatę, a konsekwencją jego przyjęcia jest uznanie, że także roszczenie właściciela lokalu do gminy, oparte na art. 18 ust. 4 u.o.p.l., jest roszczeniem odszkodowawczym.

Nie tylko jednak wniosek taki wypływa z analizy treści art. 18 u.o.p.l. Gdyby ustawodawca, tak jak to sugeruje apelacja i część przedstawicieli doktryny, chciał nadać roszczeniu przewidzianemu w art. 18 ust. 4 u.o.p.l. inny charakter niż odszkodowawczy, to mógł przecież zamiast używać konsekwentnie określenia odszkodowanie, stwierdzić, że chodzi tu tylko o wypłatę określonej sumy pieniężnej lub o zapłatę kary ustawowej. Takie oczekiwanie byłoby tym bardziej uzasadnione, jeżeli zważyć, że w art. 11 ust. 6 tej samej ustawy wyraźnie przewidziano obowiązek właściciela do zapłaty lokatorowi kary ustawowej. Przyjmując zasadę racjonalnego ustawodawcy, nie można zaś zakładać, że w tej samej ustawie w jednym jej przepisie ustawodawca wyraźnie ustala roszczenie w postaci kary ustawowej, natomiast w innym mówi o odszkodowaniu, a należy przez to rozumieć karę ustawową. Także więc wykładnia systemowa wyraźnie przemawia za tym, aby roszczenie określone w art. 18 ust. 4 u.o.p.l. traktować jako roszczenie odszkodowawcze.

Za takim ujmowaniem omawianego roszczenia przemawiają też ważne względy celowościowe. Właściciel, którego lokal zajmowany jest przez osobę bez tytułu prawnego, powinien mieć prawo do wyrównania szkody, jaką ponosi w następstwie tego stanu rzeczy. W żadnym razie taka sytuacja nie powinna zaś być okazją do tego, aby właściciel mógł uzyskiwać nadzwyczajne korzyści. Przepis art. 18 u.o.p.l. został oparty na tym założeniu, o czym świadczy przede wszystkim związek należnego właścicielowi odszkodowania z wysokością strat, jakie ponosi on z tytułu zajmowania jego lokalu przez osobę, która nie posiada do tego lokalu tytułu prawnego. Warto też podkreślić, że właścicielowi służy takie roszczenie odszkodowawcze w pierwszym rzędzie do osoby, która zajmuje jego lokal bez tytułu prawnego. Główną funkcją art. 18 u.o.p.l. jest zaś jedynie określenie granic, w jakich właściciel lokalu może dochodzić odszkodowania za straty związane z zajmowaniem tego lokalu przez osobę nie mającą

do niego tytułu prawnego. Brak więc podstaw, aby w przepisie tym upatrywać w pełni autonomiczną regulację, do której nie odnoszą się przepisy kodeksu cywilnego. Wręcz przeciwnie, skoro przewiduje on wyraźnie roszczenie odszkodowawcze, to odnosić należy do niego sformułowane w kodeksie cywilnym ogólne zasady dochodzenia roszczeń o naprawienie szkody. Przesłanką powstania takiego roszczenia jest więc wykazanie szkody i istnienie adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy szkodą a zdarzeniem, które ją wywołało. Jeżeli roszczenie kierowane jest przeciwko Skarbowi Państwa lub jednostce samorządu terytorialnego (gminie), to zgodnie z art. 417 k.c. należy wykazać, że działanie tych osób było niezgodne z prawem (podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 listopada 2002 r., V CKN 1305/00, niepubl.).

Sposób, w jaki ustawodawca w art. 18 u.o.p.l. określił granice należnego właścicielowi lokalu odszkodowania, nastrocza sporo wątpliwości. Przede wszystkim zwrócić należy uwagę na to, że ustalając odszkodowanie należne od osoby zajmującej lokal bez tytułu prawnego, ustawodawca związał jego wysokość z wysokością czynszu, jaki właściciel mógłby otrzymać z tytułu najmu tego lokalu. Tylko jeżeli jego strata byłaby wyższa od czynszu, który mógłby uzyskać, właściciel może dochodzić wyższego odszkodowania. Zawsze więc dochodząc odszkodowania, właściciel musi wykazać, że uzyskałby z wynajmu zajętego lokalu określony czynsz i ewentualnie, że taki czynsz nie pokrywa całości straty, jaką ponosi w związku z zajmowaniem jego lokalu przez osobę bez tytułu prawnego.

Wykazanie, że właściciel uzyskałby określony czynsz za zajęty lokal, zakłada, iż posiada on prawną i faktyczną możliwość jego wynajęcia. Tak też jest zazwyczaj i wystarczy wówczas porównanie wysokości czynszów za podobne lokale w danej miejscowości, aby określić wysokość odszkodowania, jaka przysługuje właścicielowi lokalu na podstawie art. 18 ust. 2. Jeżeli jednak właściciel lokalu nie może wynajmować go innym osobom, poza kategorią osób, od których może pobierać tylko ustalony czynsz lub opłaty, to nie przysługuje mu roszczenie odszkodowawcze wyższe od opłat, jakie zobowiązany jest opłacać zajmujący bez tytułu prawnego lokal, na podstawie stosunku prawnego, który już wygasł. Nawet bowiem, gdyby osoba ta wydała mu lokal, to właściciel nie może uzyskać za udostępnienie tego lokalu innej osobie wyższej opłaty, tylko taką samą, jaka przysługuje mu na podstawie art. 18 ust. 3 u.o.p.l., od osoby zajmującej jego lokal bez tytułu prawnego. To, że osobie takiej przyznano lokal socjalny, niczego nie zmienia. Gmina, która nie dostarczyła takiego lokalu socjalnego, nie jest więc zobowiązana płacić właścicielowi lokalu odszkodowania, bo nie poniósł on żadnej straty z tego tytułu. Fakt niedostarczenia przez gminę lokalu socjalnego nie może zaś stanowić sam przez się podstawy do uzyskiwania nieuzasadnionych korzyści przez właściciela lokalu.

Dokonane powyżej ustalenia prowadzą do wniosku, że roszczenie właściciela lokalu przeciwko gminie, o którym mowa w art. 18 ust. 4 u.o.p.l., jest roszczeniem odszkodowawczym. Na podstawie tego przepisu gmina zobowiązana

jest do zapłaty odszkodowania tylko wtedy, gdy właściciel lokalu wykaze, że na skutek zajmowania go przez osobę bez tytułu prawnego poniósł szkodę. Z mocy powołanego przepisu odszkodowanie zostało zaś ograniczone do wysokości różnicy pomiędzy odszkodowaniem, jakie właściciel może uzyskać na podstawie art. 18 ust. 2 u.o.p.l., a odszkodowaniem, jakie przysługuje mu od osoby zajmującej jego lokal bez tytułu prawnego należnego mu z mocy art. 18 ust. 3 u.o.p.l.

Uchwała SN z dnia 7 kwietnia 2006 r., sygn. III CZP 21/06.

47

Art. 212 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami w brzmieniu nadanym wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 grudnia 2002 r., sygn. K 33/02 (Dz. U. z 2003 r., Nr 1, poz. 15)

W sprawie o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli sprzedaży nieruchomości rolnej z zaliczeniem na poczet ceny wartości nieruchomości pozostawionych poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej, wytoczonej Agencji Nieruchomości Rolnych przez osobę ubiegającą się o nabycie nieruchomości rolnej, która wygrała przetarg w czasie obowiązywania art. 212 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami w brzmieniu nadanym wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 grudnia 2002 r., K 33/02 (Dz. U. z 2003 r., Nr 1, poz. 15), nie mają zastosowania ograniczenia zaliczenia wartości nieruchomości pozostawionych poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej, przewidziane w ustawie z dnia 8 lipca 2005 r. o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 169, poz. 1418). Suma podlegająca zaliczeniu na poczet ceny nie może jednak obejmować kwot, w których granicach prawo do rekompensaty zostało wykonane do chwili zamknięcia rozprawy.

Z uzasadnienia:

Czasowy zasięg zastosowania zarówno ustawy z dnia 12 grudnia 2003 r., jak i ustawy z dnia 8 lipca 2005 r., został oparty na zasadzie bezpośredniego stosowania ustawy nowej. Dotyczy to nie tylko przepisów o charakterze proceduralnym (zob. art. 6 ust. 4, art. 9 i 15 ustawy z dnia 12 grudnia 2003 r. oraz art. 7 ust. 3 i 4, art. 8 ust. 1 pkt 2, art. 19 ust. 5 i art. 20 ustawy z dnia 8 lipca 2005 r.), ale i przepisów materialnoprawnych (por. w szczególności art. 2 ust. 3 i 4, art. 7 i 16 ustawy z dnia 12 grudnia 2003 r. oraz art. 4, art. 6 ust. 3, art. 12, art. 13 ust. 3, art. 14 ust. 1, 2 i 3 i art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 8 lipca 2005 r.: zob. także wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 grudnia 2004 r., K 2/04, pkt III.9 i nast. uzasadnienia). W konsekwencji, prawo do zaliczenia w zakresie, w jakim zostało wykonane na podstawie ustawy starej, tj. na podstawie art. 212 u.g.n. w związku z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 13 stycznia 1998 r. w sprawie sposobu zaliczania wartości nieruchomości pozostawionych za gra-

nicą na pokrycie ceny sprzedaży nieruchomości lub opłat za użytkowanie wieczyste oraz sposobu ustalania wartości tych nieruchomości (Dz. U. Nr 9, poz. 32 ze zm. – dalej: „rozp. RM z dnia 13 stycznia 1998 r.”) lub na podstawie przepisów ustawy z dnia 12 grudnia 2003 r. nie podlegało oddziaływaniu ustawy nowej; przepisy ustawy nowej, tj. przepisy – najpierw – ustawy z dnia 12 grudnia 2003 r., a następnie – ustawy z dnia 8 lipca 2005 r., objęły zasięgiem swego zastosowania tylko niezrealizowane w chwili ich wejścia w życie części prawa do zaliczenia.

Artykuł 212 u.g.n., ustawa z dnia 12 grudnia 2003 r. oraz ustawa z dnia 8 lipca 2005 r. są kontynuacją wielu wcześniejszych regulacji przyznających na określonych zasadach prawo do zaliczenia wartości mienia pozostawionego poza obecnymi granicami Polski (por. wyliczenie tych regulacji zawarte w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 grudnia 2002 r., K 33/02, poz. 97, pkt III. 7 uzasadnienia i w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 grudnia 2004 r., K 2/04, pkt III.8 uzasadnienia). Zasadnicza różnica pomiędzy prawem do zaliczenia przewidzianym w art. 212 u.g.n. i ustawie z dnia 12 grudnia 2003 r. oraz prawem do rekompensaty w formie zaliczenia przewidzianym w ustawie z dnia 8 lipca 2005 r. a prawem do zaliczenia, regulowanym przepisami obowiązującymi przed wejściem w życie art. 212 u.g.n., polega na tym, że przed wymienioną datą prawo do zaliczenia realizowano w drodze decyzji administracyjnej, której wydanie związane było ze sprzedażą nieruchomości państwowej (Skarbu Państwa) lub jej oddaniem w użytkowanie wieczyste (por. § 5 ust. 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16 września 1985 r. w sprawie zaliczania wartości mienia nieruchomości pozostawionego za granicą na poczet opłat za użytkowanie wieczyste lub na pokrycie ceny sprzedaży działki budowlanej i położonych na niej budynków, Dz. U. Nr 47, poz. 244 ze zm., oraz końcowy fragment uzasadnienia uchwały Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 1988 r., III AZP 17/87, OSNC 1989, nr 7–8, poz. 118), od tej natomiast daty decyzja (do 14 września 2001 r. – zaświadczenie) organu administracyjnego jedynie stwierdza prawo do zaliczenia (prawo do rekompensaty – między innymi – w formie zaliczenia), uczynienie zaś użytku z tego prawa, jego realizacja, następuje później w związku z zawarciem odpowiedniej umowy (por. § 6 rozp. RM z dnia 13 stycznia 1995 r., art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 12 grudnia 2003 r. oraz art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 8 lipca 2005 r.).

Charakter prawa do zaliczenia (prawa do rekompensaty w formie zaliczenia) jest przedmiotem kontrowersji (zob. w szczególności przegląd stanowisk w tym zakresie zawarty w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 grudnia 2002 r., K 33/02, pkt III.8 uzasadnienia). Na tle regulacji obowiązujących przed wejściem w życie art. 212 u.g.n. najbardziej przekonuje wyrażone w nawiązaniu do uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego – zasady prawnej – z dnia 22 czerwca 1989r., III CZP 32/89 (OSNC 1989, nr 12, poz. 187), stanowisko ujmujące to prawo jako wynikające ze stosunku administracyjnego prawo majątkowe o charakterze publicznym. Pogląd kwalifikujący prawo do zaliczenia

jako prawo majątkowe publiczne o swoistej funkcji umarzania określonych zobowiązań pieniężnych uzyskał też szeroką akceptację w najnowszym orzecznictwie dotyczącym art. 212 u.g.n. oraz ustawy z dnia 12 grudnia 2003 r. – zbieżnej – jak wiadomo w istotnych punktach z ustawą z dnia 8 lipca 2005 r. (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 grudnia 2002 r., K 33/02, pkt III.8 uzasadnienia; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 grudnia 2004 r., K 2/04, pkt III.4 i 10 uzasadnienia; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2004 r., III CK 266/02, LEX nr 163999; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2004 r., IV CK 491/03, niepubl.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2004 r., I CK 447/03, niepubl.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2004 r., niepubl.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2005 r., IV CK 262/04, niepubl.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 2005 r., V CK 309/04, niepubl.). W drugim z powołanych wyżej wyroków Trybunału Konstytucyjnego podkreślono przy tym socjalny, „pomocowy” charakter prawa do zaliczenia. Uznanie ponadto tego prawa przez Trybunał Konstytucyjny za dziedziczne jest nieściśle. Zgodnie z art. 922 k.c., w skład spadku wchodzi i podlegają dziedziczeniu oczywiście tylko majątkowe prawa cywilne. Przejście prawa do zaliczenia (prawa do rekompensaty w formie zaliczenia) po śmierci uprawnionego na osoby wymienione w art. 212 ust. 5 u.g.n. lub na osoby określone w art. 2 ust. 2 i art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 12 grudnia 2003 r. albo na osoby wskazane w art. 3 ust. 2 i art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 8 lipca 2005 r. powinno być przy kwalifikacji tego prawa jako prawa publicznego traktowane jako następujące nie w drodze dziedziczenia, lecz z mocy powołanych przepisów szczególnych; podobnie jak przejście, zgodnie z art. 97 ordynacji podatkowej, praw i obowiązków podatkowych zmarłego podatnika.

Wynikające w świetle art. 212 u.g.n. i przepisów rozp. RM z dnia 13 stycznia 1998 r. lub późniejszych regulacji ze stosunku prawnego łączącego osoby repatriowane (ich następców prawnych) z organami państwowymi publiczne majątkowe prawo do zaliczenia (prawa do rekompensaty w formie zaliczenia) nie jest jednak jedynym elementem wyznaczającym sytuację prawną podmiotu tego prawa. Z prawem tym związane są ponadto ze względu na sposób jego realizacji określone uprawnienia o charakterze cywilnym. Spełnienie przez to prawo swej funkcji, polegającej na możliwości umorzenia określonych zobowiązań pieniężnych, wymaga – jak wiadomo – zawarcia przez uprawnionego, legitymującego się stosowną decyzją (zaświadczeniem), odpowiedniej umowy. Według § 6 rozp. RM z dnia 13 stycznia 1998 r., wymienione w tym przepisie organy, jednostki organizacyjne i podmioty, rozporządzając mieniem Skarbu Państwa, nie mogły wyłączyć „zapłaty” ceny nieruchomości lub opłat z tytułu użytkowania wieczystego w sposób określony w art. 212 u.g.n., tj. przez zaliczenie wartości pozostawionego mienia. Normy podobnej treści znalazły wyraz także w art. 7 ust. 1 z dnia 12 grudnia 2003 r. i art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 8 lipca 2005 r. Z powyższych regulacji wynika, po pierwsze, niemożność zastrzeżenia pod sankcją nieważności (art. 58 § 1 k.c.) w umowach sprzedaży

nieruchomości oraz umowach o oddanie nieruchomości w użytkowanie wieczyste objętych zasięgiem zastosowania tych regulacji postanowień wykluczających zaliczenie na poczet ceny nieruchomości lub opłat z tytułu użytkowania wieczystego wartości pozostawionego mienia. Po drugie, w razie zawarcia którejkolwiek z wspomnianych umów przez osobę legitymującą się zaświadczeniem lub decyzją stwierdzającą prawo do zaliczenia, z omawianych regulacji wynika obowiązek kontrahenta akceptacji oświadczenia uprawnionego o zaliczeniu na poczet ceny nieruchomości lub opłaty z tytułu użytkowania wieczystego wartości pozostawionego mienia. Obowiązki temu odpowiada – należy konsekwentnie przyjąć – roszczenie uprawnionego. W razie więc niespełnienia dobrowolnie tego obowiązku przez kontrahenta, uprawniony może wytoczyć powództwo o zobowiązanie go, ze skutkami przewidzianymi w art. 64 k.c. i 1047 k.p.c., do złożenia oświadczenia woli zawierającego zgodę na umorzenie w określonym zakresie ceny lub opłaty przez zaliczenie na jej poczet wartości pozostawionego mienia.

W sytuacji zaś, gdy osoba uprawniona wygrała przetarg (aukcję) na sprzedaż nieruchomości, której cenę wolno uiścić przez zaliczenie wartości pozostawionego mienia, lecz do sprzedaży wylicytowanej nieruchomości nie doszło, osoba uprawniona może wystąpić z pozwem o zobowiązanie strony pozwanej do złożenia oświadczenia woli sprzedaży objętej licytacją nieruchomości (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 2 sierpnia 1994 r., III CZP 96/94, OSNC 1995, nr 1, poz. 11), oraz do złożenia oświadczenia woli zawierającego zgodę na zaliczenie na poczet ceny wartości pozostawionego mienia. Według uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego – zasady prawnej – z dnia 7 stycznia 1967 r., III CZP 32/66 (OSNC 1968, nr 12, poz. 199), gdy pozwany zobowiązany jest do złożenia oznaczonego oświadczenia woli mającego stanowić składnik umowy, a sąd uwzględnił powództwo o stwierdzenie obowiązku zawarcia umowy całkowicie zgodnie z żądaniem powoda, następuje taki skutek, jakby doszło nie tylko do złożenia oświadczenia woli przez pozwanego, ale i do zawarcia umowy; skutek ten powstaje, choćby dla umowy, do której zawarcia zobowiązany był pozwany, istniał wymóg formy szczególnej, nie wyłączając formy *ad solemnitatem*. Wobec tego, że gdy chodzi o sprzedaż objętej licytacją nieruchomości, mają zgodnie z art. 64 k.c. i 1047 k.p.c. powstać takie skutki, jak gdyby doszło do zawarcia tej umowy (całkowite uwzględnienie powództwa), albo jak gdyby doszło do złożenia oświadczenia woli przez sprzedawcę nieruchomości (nie uwzględnienie powództwa w całości), przewidziany w tych przepisach wyrok powinien określać wszystkie postanowienia, które musiałyby obejmować umowa sprzedaży nieruchomości, gdyby została zawarta, jak też sporne elementy treści wynikającego z niej stosunku prawnego, wyznaczone przez ustawę (art. 56 k.c.). Powinien on więc między innymi stwierdzać objęty sporem stron obowiązek zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości na warunkach dopuszczających zaliczenie w określonym zakresie na poczet ceny warto-

ści mienia pozostawionego. W związku z przyjętą w art. 155 § 1 k.c. konstrukcją umowy o podwójnym skutku, wyłania się też kwestia uzależnienia złożenia oświadczenia woli sprzedaży nieruchomości od świadczenia wzajemnego. Według art. 1047 § 2 k.p.c., jeżeli złożenie oświadczenia woli jest uzależnione od świadczenia wzajemnego wierzyciela, wyrok zastąpi to oświadczenie, a w przypadku, w którym uwzględni powództwo o stwierdzenie obowiązku zawarcia umowy całkowicie zgodnie z żądaniem powoda – umowę, dopiero z chwilą prawomocnego nadania mu klauzuli wykonalności. Świadczeniem wzajemnym kupującego, odpowiadającym świadczeniu sprzedawcy polegającym na przeniesieniu własności rzeczy na kupującego, jest zapłata ceny. Uzależnienie złożenia oświadczenia woli sprzedaży nieruchomości od zapłaty ceny powinno być zastrzeżone w sentencji wyroku. Zastrzeżenia takiego nie należy jednak zamieszczać, gdy cena może być zgodnie z żądaniem powoda w całości pokryta przez zaliczenie na jej poczet wartości pozostawionego mienia. W takim razie, obok orzeczenia o zobowiązaniu pozwanego do złożenia oświadczenia woli sprzedaży nieruchomości, powinno zostać zamieszczone orzeczenie o zobowiązaniu pozwanego do złożenia oświadczenia woli zawierającego zgodę na zaliczenie na poczet ceny wartości pozostawionego mienia. Wyrok o takiej treści wywrze skutek, o którym mowa w art. 64 k.c. i art. 1047 k.p.c., z chwilą uprawomocnienia się. Gdyby natomiast przedmiotem orzeczenia dotyczącego zgody na zaliczenia była – w przypadkach, w których nie sprzeciwia się to woli powoda – jedynie część ceny, co do pozostałej części ceny, jako świadczenia wzajemnego, powinno zostać zamieszczone zastrzeżenie, o którym mowa w art. 1047 § 2 k.p.c. W przypadku takiego zastrzeżenia wyrok wywrze skutek, o którym mowa w art. 64 k.c. i art. 1047 k.p.c., dopiero z chwilą prawomocnego nadania mu klauzuli wykonalności.

Nie ulega wątpliwości, że według stanu prawnego wynikającego z art. 212 u.g.n. w świetle wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 grudnia 2002 r., sygn. K 33/02 (art. 190 Konstytucji), prawo do zaliczenia mogło być realizowane także w związku ze sprzedażą osobie legitymującej się stwierdzeniem tego prawa nieruchomości rolnej stanowiącej własność Skarbu Państwa. Zakres tego prawa nie podlegał przy tym ograniczeniom wprowadzonym przez późniejsze regulacje. Organizator przeprowadzonego w tym czasie na podstawie rozp. MS z dnia 14 października 1999 r. przetargu na sprzedaż nieruchomości rolnej Skarbu Państwa powinien więc, postępując prawidłowo, sprzedać tę nieruchomość osobie, która wygrała przetarg i legitymuje się stwierdzeniem prawa do zaliczenia, na warunkach dopuszczających zaliczenie na poczet ceny pełnej wartości pozostawionego mienia. Konsekwentnie, również więc w sprawie o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli sprzedaży nieruchomości z zaliczeniem na poczet ceny wartości mienia pozostawionego, wytoczonej przez osobę, która w czasie obowiązywania art. 212 u.g.n. – a przy tym już po ogłoszeniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 grudnia 2002 r., sygn.

K 33/02 – wygrała przetarg przeprowadzony na podstawie rozp. MS z dnia 14 października 1999 r., miarodajny dla oceny dopuszczalności zaliczenia na poczet ceny wartości mienia pozostawionego i dopuszczalnego zakresu tego zaliczenia powinien być stan prawny wynikający z art. 212 u.g.n. w świetle wymienionego wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

W sprawie takiej chodzi przecież o wymuszenie obowiązku zawarcia umowy na warunkach wynikających z tego stanu prawnego. Przypadki, w których w czasie obowiązywania wskazanego stanu prawnego wprawdzie nie doszło, ale powinno dojść do realizacji prawa do zaliczenia, należy więc uznać za wyłączone spod ograniczeń wprowadzonych przez obecnie obowiązującą ustawę z dnia 8 lipca 2005 r. Ocenie w omawianej sytuacji dopuszczalności zaliczenia na poczet ceny wartości mienia pozostawionego i dopuszczalnego zakresu tego zaliczenia według wspomnianego stanu prawnego nie powinien też stać na przeszkodzie konstytutywny, następujący *ex nunc* skutek orzeczeń zastępujących oświadczenie woli pozwanego (art. 64 k.c. i 1047 k.p.c.). Wspomniany bowiem ich skutek jest powiązany z zawartym w nich rozstrzygnięciem o obowiązku spełnienia przez pozwanego świadczenia polegającego na złożeniu oznaczonego oświadczenia woli, jedynie w celach egzekucyjnych; po to tylko, aby wykluczyć wykonanie orzeczeń zasądzających takie świadczenie w drodze przymuszenia dłużnika do złożenia odpowiedniego oświadczenia woli (art. 1050 k.p.c.). Z punktu widzenia tak ujętego celu tego skutku jest obojętne, z jakiej chwili pochodzi stan prawny rozstrzygający o obowiązku złożenia przez pozwanego oznaczonego oświadczenia woli.

Wszystkie jednak kwoty, w granicach których powód przed zamknięciem rozprawy wykonał już skutecznie prawo do zaliczenia – bez względu na to, czy nastąpiło to na podstawie art. 212 u.g.n., czy też na podstawie ustawy z dnia 12 grudnia 2003 r. albo ustawy z dnia 8 lipca 2005 r., jak też bez względu na to, kiedy powstało umorzone w ten sposób zobowiązanie – muszą być oczywiście wyłączone z sumy podlegającej zaliczeniu na poczet ceny w sprawie o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli sprzedaży nieruchomości, wytoczonej przez kandydata na nabywcę wyłonionego na podstawie przetargu przeprowadzonego na podstawie rozp. MS z dnia 14 października 1999 r. w czasie obowiązywania art. 212 u.g.n. w brzmieniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 grudnia 2002 r., K 33/02. W przeciwnym razie doszłoby do wykorzystania prawa do zaliczenia po raz drugi, mimo jego niewątpliwego wygaśnięcia wskutek uprzedniego wykonania. Dokonując oceny stanu realizacji prawa do zaliczenia, w chwili zamknięcia rozprawy sąd powinien mieć na względzie regulacje ustawy z dnia 8 lipca 2005 r. dotyczące dokumentowania tego stanu.

Dlatego że wyrok sądu zastępuje oświadczenie woli pozwanego (umowę, do której zawarcia był on zobowiązany), sąd powinien także, stosując odpowiednio regulacje ustawy z dnia 8 lipca 2005 r., dokonać waloryzacji prawa do zaliczenia (prawa do rekompensaty w formie zaliczenia), adnotacji o wynikają-

cej z wyroku realizacji prawa do zaliczenia na zaświadczeniu lub decyzji stwierdzającej to prawo oraz stosownych zawiadomień (informacji) o tej realizacji.

Uchwała SN z dnia 20 kwietnia 2006 r., sygn. III CZP 25/06.

48

Art. 87 k.p.c. w zw. z art. 91 pkt 3 k.p.c.

Aplikant radcowski nie może zastępować adwokata w postępowaniu cywilnym.

Z uzasadnienia:

Przepis art. 87 k.p.c. wymienia w sposób wyczerpujący – z wyjątkami przewidzianymi w art. 465 § 1, art. 479⁵, art. 479²⁹ § 3, art. 479⁵¹, art. 479⁶², art. 479⁶³ i art. 691⁵ k.p.c. – osoby, które mogą pełnić w postępowaniu cywilnym funkcję pełnomocnika. Wśród tych osób są tzw. zawodowi pełnomocnicy, tj. adwokaci, radcy prawni i rzecznicy patentowi, a także – na podstawie przepisów ustawy z dnia 5 lipca 2002 r. o świadczeniu przez prawników zagranicznych pomocy prawnej w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 126, poz. 1069 ze zm. – dalej: „ustawa o prawnikach zagranicznych”) – prawnicy zagraniczni, którzy na gruncie przepisów prawa polskiego uzyskali status adwokata lub radcy prawnego. Oznacza to, że osoba spoza ustawowego kręgu nie może być skutecznie ustanowiona pełnomocnikiem, jej ustanowienie jest więc nienależyte w rozumieniu art. 379 pkt 2 k.p.c. Rygoryzm art. 87 okazuje się tym bardziej surowy, że czynności procesowe podjęte przez osobę niemogącą być pełnomocnikiem nie podlegają zatwierdzeniu przez stronę (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 lipca 2004 r., III CZP 32/04, OSNC 2006, nr 1, poz. 2).

Ograniczenie swobody wyboru pełnomocnika dotyczy zarówno wypadków ustanowienia pełnomocnika – przez udzielenie pełnomocnictwa – jak i wypadków tzw. dalszego pełnomocnictwa (substytucji); dalszym pełnomocnikiem ustanawianym na podstawie ustawowego upoważnienia może być tylko adwokat lub radca prawny (art. 91 pkt 3 k.p.c.), a na podstawie upoważnienia udzielonego przez mocodawcę – tylko osoba wymieniona w art. 87 k.p.c. (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 1946 r., C I 851/45, OSN 1947, nr 3, poz. 64). Tak więc aplikant adwokacki lub radcowski nie może być pełnomocnikiem w postępowaniu cywilnym, niezależnie od tego, czy został umocowany przez adwokata, radcę prawnego czy przez samą stronę. Należy tu pominąć – jako niemające wpływu na rozstrzygnięcie przedstawionego zagadnienia prawnego – wypadki, w których aplikant mógłby być pełnomocnikiem z tytułu sprawowania zarządu majątkiem lub interesami strony albo stałego stosunku zlecenia, ewentualnie ze względu na osobisty lub procesowy stosunek do stron; w takiej sytuacji jego status jako aplikanta nie ma żadnego znaczenia.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyjaśniono, że przepisy kodeksu postępowania cywilnego o pełnomocnikach zawodowych – adwokatach, radcach

prawnych oraz rzecznikach patentowych, w tym o aplikantach, a także prawnikach zagranicznych – nie stanowią samodzielnej podstawy określenia zakresu zdolności postulacyjnej; kwestie szczegółowe, zarówno o charakterze podmiotowym, jak i przedmiotowym znajdują dookreślenie w ustawach tzw. korporacyjnych (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 1997 r., III CZP 116/96, OSNC 1997, nr 2, poz. 13). Przystępując do rozstrzygnięcia przedstawionego zagadnienia, należy zatem sięgnąć do tych ustaw.

Zgodnie z art. 21 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. o radcach prawnych (tekst jedn. Dz. U. z 2002 r., Nr 123, poz. 1059 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym przed dniem 10 września 2005 r., a więc przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 30 czerwca 2005 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze i niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 163, poz. 1361 – dalej: „ustawa nowelizująca”), radca prawny mógł udzielić dalszego pełnomocnictwa (substytucji) innemu radcy prawnemu, adwokatowi, prawnikowi zagranicznemu wykonującemu stałą praktykę w zakresie wynikającym z ustawy o prawnikach zagranicznych, a także aplikantowi radcowskiemu. Z kolei z art. 35¹ wynikało, że w określonych wypadkach aplikant mógł zastępować radcę prawnego.

Po zmianach dokonanych ustawą nowelizującą art. 21 ust. 1 stanowi, że radca prawny może udzielić dalszego pełnomocnictwa innemu radcy prawnemu, adwokatowi, prawnikowi zagranicznemu wykonującemu stałą praktykę w zakresie wynikającym z ustawy o prawnikach zagranicznych, a art. 21 ust. 2 przewiduje, że w razie potrzeby dziekan rady okręgowej izby radców prawnych wyznacza z urzędu zastępcę radcy prawnego, który został skreślony z listy radców prawnych albo nie może czasowo wykonywać czynności zawodowych, przy czym decyzja dziekana jest równoznaczna z udzieleniem dalszego pełnomocnictwa procesowego. Tak więc – co należy podkreślić – art. 21 nie przewiduje już możliwości udzielenia substytucji aplikantowi radcowskiemu.

Z kolei z art. 35¹ wynika, że po upływie sześciu miesięcy od rozpoczęcia aplikacji aplikant może zastępować radcę prawnego przed sądami rejonowymi, organami ścigania i organami administracji publicznej, a po upływie roku i sześciu miesięcy także przed innymi sądami, z wyjątkiem Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego i Trybunału Konstytucyjnego. Uprawnienia aplikanta radcowskiego dotyczą również spraw objętych świadczeniem tzw. pomocy prawnej udzielanej z urzędu, przy czym – działając z wyraźnego upoważnienia radcy prawnego – aplikant może sporządzać i podpisywać pisma procesowe, z wyłączeniem apelacji, skargi kasacyjnej i skargi konstytucyjnej. Z omawianego przepisu wynika ponadto, że radcę prawnego może zastępować także aplikant adwokacki – na takich samych zasadach, na jakich może zastępować adwokata, jeżeli radca prawny jest współnikiem w spółce adwokacko-radcowskiej.

Podobne, choć nie identyczne unormowania zawarte są w ustawie z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (tekst jedn. Dz. U. z 2002 r., Nr 123, poz.

1058 ze zm.). Zgodnie z art. 25 ust. 3, gdy adwokat prowadzący sprawę nie może osobiście wziąć udziału w rozprawie lub wykonać osobiście poszczególnych czynności, może udzielić substytucji. Z kolei na podstawie art. 77, zarówno w brzmieniu obowiązującym przed wejściem w życie ustawy nowelizującej, jak i po jej wejściu w życie, adwokat może być – w określonych wypadkach – zastępowany przez aplikanta adwokackiego.

Z przedstawionych unormowań – zwłaszcza po zmianach dokonanych ustawą nowelizacyjną – wynika w sposób nie budzący wątpliwości, że prawodawca wyraźnie rozróżnia dalsze pełnomocnictwo (substytucję), o której także mowa w art. 91 pkt 3 k.p.c., od zastępstwa adwokatów i radców prawnych sprawowanego przez aplikanta. Obie te formy współdziałania rozróżniano już pod rządami art. 83 ustawy z dnia 27 czerwca 1950 r. o ustroju adwokatury (tekst jedn. Dz. U. z 1959 r., Nr 8, poz. 41), podnosząc w piśmiennictwie, że wprawdzie upoważnienie aplikanta do zastępowania adwokata nazywane jest potocznie „substytucją”, to jednak w rzeczywistości nią nie jest. Podobnie było w czasie obowiązywania ustawy z dnia 19 grudnia 1963 r. o ustroju adwokatury (Dz. U. Nr 57, poz. 309 ze zm.); na tle art. 90 tej ustawy wypowiedziano trafne zapatrywanie, że ani przepisy korporacyjne, ani przepisy kodeksu postępowania cywilnego (art. 91 w zw. z art. 87; por. także art. 83 w zw. z art. 79 d. k.p.c. według tekstu jednolitego z 1950 r.) nie przewidywały możliwości udzielenia pełnomocnictwa procesowego aplikantowi – bezpośrednio lub w drodze substytucji. Także współcześnie nie ma podstaw do utożsamiania tych dwu przejawów działalności, choć niekiedy, zarówno w literaturze, jak i orzecznictwie (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2006 r., II PZP 12/05, OSNP 2006, nr 13–14, poz. 199) podejmowane są próby rozmywania występujących różnic. Wynikają one albo z niedostrzegania tych różnic, albo opierane są na tezie, że skoro aplikant–zastępca adwokata występuje przed sądem, to w rzeczywistości spełnia rolę pełnomocnika.

Oprócz względów normatywnych za wyraźnym oddzieleniem substytucji od zastępstwa przemawiają także racje systemowe i konstrukcyjne. Należy podkreślić, że udzielenie dalszego pełnomocnictwa powoduje, iż substytutą oraz stroną łączy taki sam stosunek, jaki łączy stronę i pełnomocnika (por. także art. 106 k.c.). Wystawienie substytucji oznacza zatem, że strona ma dwóch (lub więcej) równorzędnych pełnomocników procesowych (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 1 maja 1935 r., C.I. 3015/34, OSP 1936, poz. 7 i z dnia 19 kwietnia 1937 r., C.II. 2959/36, Przegląd Sądowy 1937, poz. 508 oraz uchwałę składu siedmiu sędziów – zasada prawna – z dnia 23 kwietnia 1938 r., C.III.1140/35, Zb. Urz. 1938, poz. 471). Wynikają z tego dalsze konsekwencje, zarówno procesowe (np. w zakresie doręczeń), jak i materialnoprawne (np. w zakresie odpowiedzialności obligacyjnej wobec mocodawcy).

Inaczej jest w wypadku zastępstwa przez aplikanta; zastępca nie uzyskuje statusu pełnomocnika procesowego, gdyż działa jedynie za pełnomocnika

(w jego imieniu) i nigdy – jak substytut – nie wchodzi w jego miejsce. Zastępca zastępuje adwokata (radcę prawnego), który udzielił mu upoważnienia i jakkolwiek jego czynności wywołują skutek wobec strony, to jednak nie dlatego, że jest jej pełnomocnikiem, lecz dlatego, że działa w imieniu pełnomocnika. Należy również zaznaczyć, że między stroną a zastępcą adwokata nie powstaje węzeł prawny, jaki zazwyczaj poprzedza udzielenie pełnomocnictwa procesowego, w związku z czym zastępca w zasadzie nie ponosi wobec strony odpowiedzialności obligacyjnej; ponosi ją wyłącznie wobec swego mocodawcy.

Przy rozróżnianiu substytucji i zastępstwa wykonywanego przez aplikantów należy uwzględnić także cel obu instytucji; dalsze pełnomocnictwo zapewnia większą sprawność działania pełnomocnika (pełnomocników) oraz skuteczność czynności podejmowanych w zakresie pełnomocnictwa, natomiast zastępstwo powierzane aplikantom, najczęściej przez patrona, jest instytucją o charakterze czysto korporacyjnym, mającą na celu przede wszystkim funkcje edukacyjne, polegające na kształceniu i doskonaleniu zawodowym (por. art. 3 oraz 75 i nast. Prawa o adwokaturze, a także art. 32 i nast. oraz 41 ustawy o radcach prawnych). W niektórych wypadkach chodzi zapewne także o „ułatwienia organizacyjne” w pracy adwokata lub radcy prawnego.

Wynikający z przeprowadzonych rozważań wnioski, że udzielenie aplikantowi adwokackiemu lub radcowskiemu dalszego pełnomocnictwa (substytucji) nie jest w postępowaniu cywilnym możliwe, nie rozstrzyga wątpliwości Sądu Apelacyjnego, sprowadzają się one bowiem w istocie do pytania, czy aplikant radcowski może zastępować adwokata będącego pełnomocnikiem procesowym, tak jak może to czynić w stosunku do radcy prawnego na podstawie art. 35¹ ust. 1–4 ustawy o radcach prawnych.

Odpowiadając na to pytanie, należy zwrócić uwagę, że unormowanie zastępstwa nie jest w Prawie o adwokaturze oraz w ustawie o radcach prawnych jednakowe. Z art. 35¹ ust. 5 ustawy o radcach prawnych wynika jednoznacznie, że aplikant adwokacki może zastępować radcę prawnego na takich samych zasadach, jak adwokata, jeżeli radca prawny jest współnikiem w spółce adwokacko-radcowskiej. Takiego samego lub podobnego uregulowania nie ma natomiast w Prawie o adwokaturze, z art. 77 wynika bowiem tylko tyle, że w określonych sytuacjach i przed określonymi organami aplikant adwokacki może zastępować adwokata. Wymienione przepisy – zważywszy na ich szczególny, ustrojowy charakter, a także biorąc pod uwagę charakter zastępstwa wykonywanego przez aplikantów – wymagają wykładni deklaratywnej. Z tej przyczyny wyrażona przez Sąd Apelacyjny intencja do zrównania – tylko w drodze analogii lub innych zabiegów interpretacyjnych – możliwości zastępowania adwokatów i radców prawnych nie może być zaakceptowana. O tym bowiem, że aplikant adwokacki może w określonym zakresie zastępować adwokata, a wyjątkowo także radcę prawnego, decydują wyraźne unormowania korporacyjne, a nie fakt, że przepisy ustawowe takiej możliwości nie wykluczają. Oczywiście, innym

zagadnieniem jest to, czy opisana asymetria w unormowaniach korporacyjnych jest uzasadniona.

Uchwała SN z dnia 28 czerwca 2006 r., sygn. III CZP 27/06.

49

Art. 130² § 3 k.p.c. w zw. z art. 21 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 167, poz. 1398)

Apelacja wniesiona przez adwokata, bez spełnienia obowiązku zaokrąglenia w górę końcówki uiszczonej opłaty stosunkowej do pełnego złotego, podlega odrzuceniu.

Z uzasadnienia:

Art. 21 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 167, poz. 1398 ze zm. – dalej: u.k.s.c.) stanowi, że końcówkę opłaty zaokrągla się w górę do pełnego złotego. Unormowanie te nie zmieniło dotychczasowego stanu prawnego, gdyż jest powtórzeniem treści art. 26 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z 1967 r. Nie ujawniły się też wątpliwości na tle rozumienia i stosowania art. 26 starej ustawy o kosztach sądowych, gdy opłaty stosunkowe obliczał i pobierał przewodniczący sądu, dlatego judykatura nie zajmowała się tą problematyką.

Ustawowy obowiązek dopłaty wynikający z art. 21 u.k.s.c. jest oczywisty, historycznie ukształtowany, znany też w innych ustawach. Na tle przedstawionego pytania prawnego należy jednak zdecydować o charakterze prawnym tej dopłaty.

Jest ona nieznaczna, „groszowa”, ale ostatecznie kształtuje fiskalny obowiązek strony wnoszącej opłatę stosunkową, a także opłatę stałą – w sytuacji określonej w art. 19 u.k.s.c. Jest ustawowym, obligatoryjnym świadczeniem publicznoprawnym, które musi respektować strona zobowiązana oraz sąd jako organ stosujący prawo. Kwota uzupełniająca opłatę zawsze jest jej częścią, w konsekwencji dopłata przewidziana w art. 21 u.k.s.c. jest opłatą sądową.

W piśmiennictwie nie ma wypowiedzi polemicznej w stosunku do takiego poglądu. Wyrażone zostało natomiast stanowisko, iż „art. 21 u.k.s.c. ma charakter techniczny, mający na celu ułatwienie sądowi prowadzenie zapisów księgowych”, ale bez wyjaśnienia charakteru prawnego sumy dopłaty. Ustawowy przepis nakładający na obywatela publicznoprawny obowiązek fiskalny nie ma jednak „technicznego” charakteru, lecz nawiązuje do wymagania określonego w art. 84 Konstytucji, nakazującego nałożenie ciężarów i świadczeń publicznych jedynie w drodze ustawy. Art. 21 u.k.s.c. określa zatem sposób obliczenia opłaty sądowej oraz kształtuje jej ostateczny wymiar.

Nie jest uzasadniony pogląd, że uiszczenie opłaty stosunkowej w wysokości 5% wartości przedmiotu sporu lub przedmiotu zaskarżenia zawsze spełnia obowiązek określony w art. 13 u.k.s.c. oraz w art. 130² § 1 i 3 k.p.c. Już w art.

13 u.k.s.c. zamieszczone są dwie normy korygujące, jako że opłata nie może być niższa niż 30 zł i nie wyższa niż 100.000 zł. Taka norma została również zamieszczona w art. 21 u.k.s.c. Bez ich uwzględnienia – w konkretnych sytuacjach – dojdzie do samoobliczenia opłaty stosunkowej w sposób niewłaściwy, niespełniający ustawowych wymagań.

Skoro omawiana dopłata jest składnikiem opłaty sądowej, istnieją procesowe środki wymuszające jej opłacenie, określone w art. 126² § 1–4 k.p.c. Opłata uiszczona w niepełnej wysokości nie jest bowiem należyłą opłatą i podlega sankcjom przewidzianym w powyższych przepisach (zob. m.in. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2003 r., III CZ 94/03, niepubl., z dnia 18 lutego 2005 r., V CZ 182/04, niepubl. oraz z dnia 23 sierpnia 2006 r., I CNP 44/06, niepubl.). Nawiązując do przedstawionego zagadnienia prawnego, należy więc uznać, że apelacja wniesiona przez adwokata, bez spełnienia obowiązku zaokrąglenia w górę uiszczonej opłaty stosunkowej do pełnego złotego, podlega odrzuceniu (art. 130² § 3 k.p.c. w zw. z art. 21 u.k.s.c.).

Niestosowanie powyższego rygoru oznaczałoby niemożność wyegzekwowania dopłaty. Art. 108¹ k.p.c. nie pozwala na obejście prawa i stosowanie tego przepisu w miejsce przepisów właściwych (tu: art. 130² § 3 k.p.c.). Ponadto, uruchamianie trybu ściągania nieznacznej opłaty musiałoby prowadzić do umorzenia z urzędu postępowania egzekucyjnego jako oczywiście bezcelowego (zob. art. 122 pkt 2 u.k.s.c.). W takiej sytuacji art. 21 u.k.s.c. nie miałby w istocie sankcji i uległby marginalizacji. Ma on jednak zastosowanie do ogromnej ilości spraw sądowych i oznacza pokaźny dochód Skarbu Państwa w skali globalnej.

Przewidziane w art. 21 u.k.s.c. unormowanie jest niedolegliwe dla stron, racjonalne, zatem nie budzi zastrzeżeń. Powód wyraził jednak zapatrywanie, że przewidziana w art. 130² § 3 k.p.c. sankcja może ograniczać prawo do sądu z racji jej dysproporcji (nadmierności) w stosunku do rozmiaru uchybienia (art. 45 ust. 1 Konstytucji).

Należy podzielić stanowisko, że rygory procesowe będące konsekwencją nieopłacenia lub nienależytego opłacenia środka odwoławczego przez profesjonalnego pełnomocnika są poważne (art. 130² § 3 k.p.c.). Są one jednak konsekwencją wprowadzenia przez ustawodawcę z dniem 2 marca 2006 r. zasady samoobliczania i samoopłacania kosztów sądowych przez profesjonalistów. Nie ma wystarczających podstaw do kwestionowania tej zasady, tym bardziej że przedsiębiorcy mają być zwolnieni z tego obowiązku, a odrzucenie środka odwoławczego nienależycie opłaconego podlega kontroli instancyjnej. Przedstawiona natomiast przez powoda sugestia nie dotyczy w istocie rozmiaru uchybienia strony, lecz relacji między rozmiarem niedopłaty a wielkością należnej opłaty. Tak postawiony problem nie uwzględnia jednak przyjętej w judykaturze i doktrynie zasady, że każda opłata w wysokości niższej niż należna nie spełnia fiskalnego obowiązku wobec Skarbu Państwa. Dopłata z art. 21 u.k.s.c. jest niewielka, ale takie mogą być też dopłaty do minimalnej kwoty 30 zł, naka-

zane w art. 13 i 20 ust. 1 u.k.s.c. Nieznaczna może być też opłata w następstwie zwolnienia strony od kosztów sądowych. Gdyby więc uwzględnić stanowisko powoda, należałoby odnieść się do wszystkich tych sytuacji i przyjąć, że obowiązek opłacenia pisma procesowego zostaje spełniony również przy niewielkiej niedopłacie. Taki pogląd nie znajduje wszakże podstawy prawnej i prowadzi do chaosu.

Jest oczywiste, że prawo do sądu może ograniczać nadmierny fiskalizm, nie pozwalający stronie pokonać ustalonej bariery finansowej. Nie może być natomiast przeszkodą niska opłata (nadmiernie niska).

Uchwała SN z dnia 22 listopada 2006 r., sygn. III CZP 83/06.

Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych

Prawo Ubezpieczeń Społecznych

50

Art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jedn. Dz. U. z 2004 r., Nr 39, poz. 353 ze zm.) w zw. z § 6 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 kwietnia 1985 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru emerytur i rent (tekst jedn. Dz. U. z 1989 r., Nr 11, poz. 63 ze zm.)

Przy obliczaniu podstawy wymiaru emerytury i renty w sposób określony w art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jedn. Dz. U. z 2004 r., Nr 39, poz. 353 ze zm.) dodatkowe wynagrodzenie roczne przewidziane w ustawie z dnia 12 grudnia 1997 r. o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników jednostek sfery budżetowej (Dz. U. Nr 160, poz. 1080 ze zm.) dolicza się do wynagrodzenia z tego roku, za który przysługiwało (§ 6 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 kwietnia 1985 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru emerytur i rent – tekst jedn. Dz. U. z 1989 r., Nr 11, poz. 63 ze zm.).

Z uzasadnienia:

Zasady ustalania podstawy wymiaru emerytury i renty określone są w art. 15 ustawy o emeryturach i rentach. Zgodnie z art. 15 ust. 1 podstawę tę stanowi przeciętna podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe lub na ubezpieczenie społeczne z okresu kolejnych 10 lat kalendarzowych wybranych przez zainteresowanego z ostatnich 20 lat kalendarzowych. Powołując się na przeciętną podstawę wymiaru składek, przepis odsyła do regulacji dotyczącej podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia zawartej w ustawie z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Przepis

art. 18 ust. 1 tej ustawy określa jako podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe pracowników przychód, o którym mowa w art. 4 ust. 9, a ten z kolei przepis odwołuje się do definicji przychodu określonej w ustawie z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych. Definicja zawarta w art. 11 tej ostatniej ustawy – przychodami są otrzymane lub pozostawione do dyspozycji podatnika w roku kalendarzowym pieniądze i wartości pieniężne oraz wartość otrzymanych świadczeń w naturze i innych nieodpłatnych świadczeń – ma zastosowanie do przychodu stanowiącego podstawę wymiaru składki na ubezpieczenia pracowników w takim zakresie, w jakim określa jako przychód wynagrodzenie i inne świadczenia ze stosunku pracy wypłacone pracownikowi. Nie są więc przychodami w rozumieniu zarówno tego przepisu, jak i przepisu art. 18 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, wierzitelności, nawet jeżeli są wymagalne. Nie ma natomiast zastosowania do ustalania podstawy wymiaru składek ta część definicji zawartej w art. 11 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, w której jest mowa o przychodach w roku kalendarzowym. Dotyczy ona podatku, który jest rozliczany za każdy rok kalendarzowy, a nie dotyczy składek, które zgodnie z art. 41 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych rozliczane są za każdy miesiąc kalendarzowy. Podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe pracownika jest wypłacone mu w danym miesiącu kalendarzowym wynagrodzenie wraz z tymi składnikami i świadczeniami, które z mocy § 2 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (Dz. U. Nr 161, poz. 1106 ze zm.) nie są wyłączone z podstawy wymiaru składek. Wynagrodzenie wypłacone przez pracodawcę z opóźnieniem wykazywane jest w raporcie za ten miesiąc, w którym zostało wypłacone i wówczas staje się podstawą wymiaru składek. Jednakże okresy, z których przychody przyjmuje się do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe pracowników, nie mają przełożenia na okresy, z których przychody przyjmowane są do ustalania podstawy wymiaru emerytury i renty.

W powołanym na wstępie przepisie art. 15 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach za podstawę wymiaru emerytury i renty przyjmuje się podstawę wymiaru składek. Chodzi tu o te przychody, które objęte są obowiązkiem opłacania składek, natomiast nie uwzględnia się przychodów wyłączonych z tego obowiązku. Dodatkowe wynagrodzenie określone w art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 12 grudnia 1997 r. o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników jednostek sfery budżetowej jest wliczane do przychodu stanowiącego podstawę wymiaru składki, a zatem wlicza się je do podstawy wymiaru emerytury (renty). Sposób ustalania podstawy wymiaru tych świadczeń reguluje przepis art. 15 ust. 4 ustawy o emeryturach i rentach. Zgodnie z tym przepisem oblicza się sumę kwot podstaw wymiaru składek w okresie każdego roku (oddzielnie) z wybranych przez zainteresowanego lat kalendarzowych, a następnie oblicza

się w procentach stosunek każdej z tych sum do rocznej kwoty przeciętnego wynagrodzenia w danym roku kalendarzowym. Średnia arytmetyczna tych procentów daje wskaźnik wysokości podstawy wymiaru. W przypadku pracowników podstawę wymiaru składek w każdym roku kalendarzowym stanowi wynagrodzenie za pracę i inne świadczenia ze stosunku pracy za dany rok kalendarzowy. Powołany przepis nie daje odpowiedzi na pytanie, czy należne za dany rok wynagrodzenie wypłacone przez pracodawcę z opóźnieniem wlicza się do kwot podstaw wymiaru składek za ten rok, w którym przysługiwało, czy też za rok, w którym zostało wypłacone. Jednak przy przyjęciu ostatniej wersji wskaźnik wysokości podstawy wymiaru byłby wypaczony. W sytuacji, gdy pracodawca zalega z wypłatą wynagrodzenia przez wiele miesięcy w danym roku kalendarzowym, stosunek podstawy wymiaru składek do przeciętnego wynagrodzenia w danym roku będzie zaniżony. W przypadku, gdyby wyrównanie wynagrodzenia nastąpiło w roku, w którym pracownik przechodzi na emeryturę (lub w następnych latach), wynagrodzenie to nie byłoby wliczane do jej podstawy wymiaru, mimo że stanowiło podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne. Dodatkowe wynagrodzenie roczne określone w ustawie ustawy z dnia 12 grudnia 1997 r. o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników jednostek sfery budżetowej jest zawsze wypłacane w następnym roku kalendarzowym, przypadającym po roku, w którym przysługuje. Podstawą ustalenia tego wynagrodzenia jest suma wynagrodzeń otrzymanych przez pracownika w ciągu całego roku kalendarzowego (art. 4 ust. 1), nie może ono zatem zostać wyliczone przed końcem danego roku. Zgodnie z art. 5 ust. 2 wynagrodzenie roczne wypłaca się nie później niż w ciągu pierwszych trzech miesięcy roku kalendarzowego następującego po roku, za który przysługuje to wynagrodzenie. Gdyby wynagrodzenie to było wliczane do podstawy wymiaru za ten rok, w którym zostało wypłacone, dodatkowe wynagrodzenie za ostatni rok przed rokiem przejścia na emeryturę nie byłoby nigdy wliczane do podstawy wymiaru emerytury. Nie miałyby to większego znaczenia dla pracownika, który był zatrudniony w sferze budżetowej przez okres dłuższy niż ostatnie 10 lat kalendarzowych, gdyż dodatkowe wynagrodzenie za każdy rok byłoby uwzględniane w podstawie wymiaru w roku następnym. Natomiast pracownik zatrudniony w sferze budżetowej tylko przez część dziesięcioletniego okresu byłby pokrzywdzony, gdyż dodatkowe wynagrodzenie za ostatni rok pracy, stanowiące z mocy prawa składnik jego wynagrodzenia za pracę, od którego pracodawca odprowadził składkę, nie byłoby uwzględniane w podstawie wymiaru emerytury. Skoro w celu ustalenia podstawy wymiaru emerytury lub renty porównuje się stanowiące podstawę wymiaru składek wynagrodzenie pracownika do przeciętnego wynagrodzenia pracowników, wynagrodzenie ze wskazanego przez pracownika okresu musi być realne, niezależne od tego, kiedy pracodawca (płatnik) wskazał je jako podstawę wymiaru składek i kiedy opłacił składkę.

Przepis art. 15 ustawy o emeryturach i rentach określa zasady ustalania podstawy wymiaru emerytury i renty dla wszystkich ubezpieczonych, nie

uwzględniając odrębności pracowniczego ubezpieczenia społecznego, w którym podstawa wymiaru składek wskazywana jest przez pracodawcę. Szczegółowe zasady dla tej grupy ubezpieczonych określone są w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 1 kwietnia 1985 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru emerytur i rent. Zgodnie z § 1 tego rozporządzenia podstawę wymiaru emerytur i rent ustala się od wynagrodzenia z tytułu wykonywanej pracy w ramach stosunku pracy. Przepis § 6 stanowi, że składniki wynagrodzenia pobierane w odstępach czasu dłuższych niż miesiąc oblicza się w stosunku miesięcznym i dolicza do wynagrodzenia z tych miesięcy zatrudnienia, za które wynagrodzenie to przysługuje. Jeżeli nie można ustalić okresu, za jaki składniki wynagrodzenia zostały wypłacone, dolicza się je do wynagrodzenia za miesiąc, w którym nastąpiła ich wypłata. Rozporządzenie zostało wydane na podstawie ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz. U. Nr 40, poz. 267 ze zm.) w czasie, kiedy podstawę wymiaru emerytury i renty pracownika stanowiło przeciętne wynagrodzenie miesięczne z ostatnich 12 miesięcy lub kolejnych 24 wybranych miesięcy kalendarzowych (art. 16 tej ustawy). Dlatego przepis § 6 rozporządzenia nakazywał wliczanie wypłacanego jednorazowo dodatkowego wynagrodzenia proporcjonalnie do wynagrodzenia w każdym miesiącu z okresu, za które przysługiwało. Obecnie przy ustalaniu wskaźnika w stosunku rocznym nie ma potrzeby doliczania dodatkowego wynagrodzenia do wynagrodzenia za każdy miesiąc. Jednakże nadal obowiązuje zasada uwzględniania w podstawie wymiaru emerytury i renty wynagrodzenia za ten okres, za który ono przysługiwało, niezależnie od tego, kiedy zostało wypłacone. Wyjątek od tej zasady występuje wówczas, gdy nie można ustalić okresu, za jaki dany składnik wynagrodzenia został wypłacony. Wówczas dolicza się ten składnik do podstawy wymiaru składek z okresu, w którym został wypłacony. W przypadku dodatkowego rocznego wynagrodzenia w ustawie o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników jednostek sfery budżetowej jest dokładnie określony okres, za który przysługuje to wynagrodzenie – miesiące przepracowane przez pracownika w danym roku kalendarzowym. Stosując sposób obliczania podstawy wymiaru określony w art. 15 ust. 4 ustawy o emeryturach i rentach, dodatkowe wynagrodzenie roczne należy doliczać do kwot wynagrodzenia za rok kalendarzowy, za który wynagrodzenie to przysługiwało. Regulacja zawarta w § 6 powołanego rozporządzenia, dotycząca sposobu ustalania podstawy wymiaru emerytur i rent ubezpieczonych będących pracownikami, jest zgodna z zasadami określonymi w ustawie o emeryturach i rentach i ma zastosowanie z mocy art. 194 tej ustawy.

Uchwała SN z dnia 8 stycznia 2007 r., sygn. I UZP 5/06.

Prawo administracyjne

Naczelny Sąd Administracyjny

51

Art. 58 § 1 pkt 1 i § 3 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. Nr 153, poz. 1270 z późn. zm.)

W postępowaniu odwoławczym Naczelny Sąd Administracyjny rozpoznaje sprawę w granicach skargi kasacyjnej – stosownie do art. 183 § 1 ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Oznacza to, że zakres kognicji sądu odwoławczego wyznacza strona wnosząca skargę kasacyjną, wskazując podstawy, formułując zarzuty i uzasadnienie.

Rozpoznając sprawę w granicach skargi kasacyjnej Naczelny Sąd Administracyjny uznał, iż posiada ona usprawiedliwione podstawy.

Szczegółową ocenę zasadności zarzutów skargi kasacyjnej należy poprzedzić rozważaniami dotyczącymi charakteru prawnego unieważnienia wyniku konkursu na stanowisko dyrektora jednostki badawczo-rozwojowej przez organ sprawujący nadzór nad tą jednostką.

Z art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 25 lipca 1985 r. o jednostkach badawczo-rozwojowych (Dz. U. Nr 33, poz. 388 z późn. zm.) wynika, iż jednostki badawczo-rozwojowe są państwowymi jednostkami organizacyjnymi wyodrębnionymi pod względem prawnym, organizacyjnym i ekonomiczno-finansowym, tworzonymi w celu prowadzenia badań naukowych i prac rozwojowych, których wyniki powinny znaleźć zastosowanie w określonych dziedzinach gospodarki narodowej i życia społecznego. Są nimi instytuty naukowo-badawcze, ośrodki badawczo-rozwojowe, centralne laboratoria i inne jednostki organizacyjne, których podstawowym zadaniem jest prowadzenie działalności, o której mowa wyżej. Jednostki te posiadają osobowość prawną (art. 1 ust. 3 ustawy) i podlegają nadzorowi organu administracji państwowej, określonego w akcie o utworzeniu jednostki (art. 28 ust. 1). Organami jednostki badawczo-rozwojowej są dyrektor i rada naukowa.

Stosownie do art. 21 ust. 2 dyrektora powołuje na okres 5 lat organ sprawujący nadzór nad jednostką spośród kandydatów wyłonionych w drodze konkursu, po zasięgnięciu opinii rady naukowej. Dyrektor jest powoływany na okres 5 lat. W razie powołania na tę funkcję osoby niebędącej pracownikiem jednostki badawczo-rozwojowej, powołanie na tę funkcję powoduje jednocześnie nawiązanie stosunku pracy w tej jednostce. Organ sprawujący nadzór zarządza konkurs i powołuje komisję konkursową, która rozstrzyga konkurs (art. 21 ust. 4 i 5 ustawy).

Szczegółowe zasady postępowania konkursowego, uwzględniające w szczególności sposób ogłoszenia konkursu, zadania komisji konkursowej, tryb postępowania tej komisji i sposób wyłaniania przez nią kandydatów na funkcję dyrektora określa rozporządzenie Ministra Nauki z dnia 10 września 2001 r. w sprawie szczegółowych zasad postępowania konkursowego przy wyłanianiu kandydatów na funkcję dyrektora jednostki badawczo-rozwojowej (Dz. U. Nr 101, poz. 1101).

Postępowanie konkursowe przeprowadza komisja konkursowa. Faza wstępna tego postępowania ogranicza się do stwierdzenia przez komisję konkursową, czy kandydat spełnia warunki określone w art. 21 ust. 3 ustawy o jednostkach badawczo-rozwojowych, tj. czy posiada wyższe wykształcenie i predyspozycje do organizowania pracy naukowo-badawczej i kończy się rozstrzygnięciem o dopuszczeniu albo odmowie dopuszczenia go do udziału w konkursie. W terminie 3 dni od dnia podjęcia tego rozstrzygnięcia kandydat może zwrócić się za pośrednictwem komisji konkursowej do organu, który ją powołał o rozstrzygnięcie zasadności tej odmowy. Gdy organ uzna bezzasadność odmowy dopuszczenia kandydata do konkursu, komisja dopuszcza go do udziału (§ 5 rozporządzenia). Podkreślić należy, że zarówno przepisy ustawy o jednostkach badawczo-rozwojowych, jak i powołane rozporządzenie nie przewidują jakiegokolwiek możliwości weryfikacji tego rozstrzygnięcia organu nadzoru.

Następną fazą postępowania konkursowego jest jego przeprowadzenie i rozstrzygnięcie wyników. Po zakończeniu konkursu komisja konkursowa wyłania kandydata na funkcję dyrektora, a w przypadku stwierdzenia, że więcej niż jeden z kandydatów spełnia wymagania objęcia funkcji dyrektora, ustala kolejność kandydatów na podstawie wyników osiągniętych przez nich w trakcie konkursu. Komisja konkursowa przekazuje wyniki konkursu wraz z jego dokumentacją organowi sprawującemu nadzór nad jednostką badawczo-rozwojową.

Organ ten powiadamia kandydatów o wynikach konkursu w terminie 14 dni od dnia ich otrzymania (§ 8 rozporządzenia).

Zaznaczyć należy, iż przepisy ustawy o jednostkach badawczo-rozwojowych oraz powołane rozporządzenie także w tym przypadku nie przewidują możliwości złożenia odwołania od wyniku konkursu.

Zarządzenie ponownego przeprowadzenia konkursu na stanowisko dyrektora jednostki badawczo-rozwojowej przez organ sprawujący nadzór nad jednostką reguluje § 9 ust. 1 rozporządzenia Ministra Nauki z dnia 10 września 2001 r., który taki obowiązek przewiduje w dwóch przypadkach, gdy:

- 1) komisja konkursowa stwierdziła, że żaden z kandydatów nie spełnia warunków do objęcia funkcji dyrektora jednostki badawczo-rozwojowej,
- 2) stwierdzono naruszenie zasad przeprowadzenia konkursu.

Analiza przedstawionych przepisów prowadzi do wniosku, że postępowanie konkursowe podejmowane przez organ nadzoru i powołaną przez niego komisję konkursową w celu realizacji ustawowego obowiązku powołania na stanowisko

dyrektora jednostki badawczo-rozwojowej osoby wyłonionej w drodze konkursu ma charakter czynności poprzedzających nawiązanie z dyrektorem jednostki stosunku pracy z powołania.

Powołanie, jako sposób nawiązania stosunku pracy, jest czynnością prawną jednostronną, mającą dwoisty charakter. Mocą powołania uprawniony organ powierza kandydatowi na stanowisko kierownicze, zaś akt powołania stanowi oświadczenie woli podmiotu powołującego o nawiązaniu stosunku pracy. Jednakże warunkiem powstania stosunku pracy z powołania jest zgoda przyszłego pracownika na objęcie stanowiska (art. 11 Kodeksu pracy). Stosunek pracy dyrektora jednostki badawczo-rozwojowej z powołania nie jest stosunkiem administracyjno-prawnym, lecz stosunkiem z zakresu prawa pracy (art. 68, 681 i 682 Kodeksu pracy).

Rozważenia wymaga, jaki charakter prawny posiada komisja konkursowa. W myśl art. 5 § 2 pkt 3 k.p.a. przez organy administracji publicznej rozumie się ministrów, centralne organy administracji rządowej (zespolonej i niezespolonej), organy jednostek samorządu terytorialnego oraz inne organy państwowe lub podmioty, gdy są one powołane z mocy prawa do załatwiania spraw indywidualnych w drodze decyzji administracyjnej.

Powoływanej przez organ nadzoru komisji konkursowej nie można przypisać powyższych cech organu administracji publicznej, w rozumieniu art. 5 § 2 pkt 3 k.p.a., gdyż obowiązujące przepisy prawa w taki atrybut jej nie wyposażają. Nie może tego uczynić także organ naczelny bez powołania się na ustawowe umocowanie w tym zakresie. Pozycję komisji konkursowej wyznaczają jej zadania, które sprowadzają się do spełnienia funkcji doradczej dla organu administracji przy wyborze odpowiedniego kandydata na stanowisko dyrektora jednostki badawczo-rozwojowej.

Nie może więc podlegać wątpliwości, że komisja konkursowa powołana w jednostce badawczo-rozwojowej nie ma charakteru organu administracji publicznej ani w znaczeniu prawnoustrojowym, ani funkcjonalnym. Uprawniające ją do działania przepisy nie dają jej takiej pozycji ani kompetencji i nie wyposażają jej w uprawnienia władcze. Podejmowanym przez tę komisję czynnościom nie można także z tych powodów przypisać cech czynności z zakresu administracji publicznej, dotyczących uprawnień lub obowiązków wynikających z przepisów prawa w rozumieniu art. 3 § 2 pkt 4 ustawy p.p.s.a.

Odmierna pozycja i rola przypada organowi nadzoru, będącego naczelnym lub centralnym organem administracji państwowej. O jego kompetencjach decydować będą zawsze przepisy prawa. Należy jednakże podkreślić, że na gruncie ustawy o jednostkach badawczo-rozwojowych, gdy ustawodawca wyposaża go w uprawnienia władcze w rozumieniu prawa administracyjnego, czyni to w sposób wyraźny. Świadczy o tym przepis art. 28 ust. 3 ustawy o j.b.r., w którym przewidziano uprawnienia organu nadzoru do wstrzymywania wykonania decyzji dyrektora sprzecznej z prawem i zobowiązania dyrektora do jej zmiany lub cofnięcia.

Rozstrzygnięcie organu nadzoru wydane w tym trybie podlega zaskarżeniu do sądu administracyjnego (art. 28 ust. 4 ustawy). Tak więc ustawa wyraźnie określiła sferę działania organu nadzoru w formie władczej oraz przewidziała w tym zakresie kognicję sądu administracyjnego.

Takich uprawnień do działania w formie rozstrzygnięć (decyzji) nie można doszukać się wśród przepisów regulujących postępowanie konkursowe.

Jeżeli przyjąć wynikającą z doktryny i orzecznictwa definicję decyzji administracyjnej, iż jest to kwalifikowany akt administracyjny, stanowiący przejaw woli administrujących w państwie organów, wydany na podstawie powszechnie obowiązującego prawa administracyjnego lub finansowego o charakterze władczym i zewnętrznym, rozstrzygający konkretną sprawę, konkretnie określonej osoby fizycznej i prawnej, w postępowaniu unormowanym przez przepisy proceduralne (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 1988 r., III AZP 1/88, OSPiKA 1989, nr 3, poz. 59), to podstawy do takiego działania nie zawierają przepisy ustawy w zakresie nadzoru nad komisją konkursową.

Zaznaczyć należy, że zarówno ustawa o jednostkach badawczo-rozwojowych, jak i wydane na jej podstawie, powołane wyżej rozporządzenie, nie przewidują unieważnienia konkursu. Powstaje zatem pytanie, czy organ nadzoru może podejmować czynności prawne w postaci unieważnienia konkursu?

Postanowieniem z dnia 17 listopada 2004 r. Minister unieważnił postępowanie konkursowe, w wyniku którego wyłoniono skarżącego jako kandydata na stanowisko dyrektora Instytutu.

Akt ten nazwany postanowieniem w istocie zawiera minimum elementów pozwalających na zakwalifikowanie go jako decyzji w rozumieniu art. 104 i 107 § 1 k.p.a. W orzecznictwie sądowym od początku lat osiemdziesiątych przyjmuje się, iż pisma (niezależnie od formy i nazwy), jeśli tylko zawierają minimum elementów niezbędnych do zakwalifikowania ich jako decyzji, takich jak: oznaczenie organu administracji państwowej wydającego akt, wskazanie adresata aktu, rozstrzygnięcie o istocie sprawy oraz podpis osoby reprezentującej organ – są decyzjami administracyjnymi (wyrok NSA z dnia 20 lipca 1981 r., SA 1163/81, OSPiKA 1982, nr 9–10, poz. 169).

Jeśli więc organ nadzoru wydał rozstrzygnięcie, które zakwalifikować należy jako decyzję administracyjną, mimo iż przepisy prawa powszechnie obowiązującego nie przewidują takiej formy działania organu, to akt taki dotknięty jest wadą określoną w art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a., jako wydany bez podstawy prawnej.

Oznacza to, iż adresat takiej wadliwej decyzji, którym bez wątpienia jest skarżący, jako osoba wyłoniona w drodze konkursu, ma prawo uzyskać ochronę w postępowaniu sądowo-administracyjnym i domagać się jej kontroli przed sądem administracyjnym.

Stosownie do art. 50 § 1 ustawy p.p.s.a. uprawnionym do wniesienia skargi jest każdy, kto ma w tym interes prawny. O interesie prawnym w rozumieniu

powyższego przepisu można mówić wówczas, gdy ma on oparcie w przepisach prawa. Chodzi tu zarówno o przepisy prawa materialnego, jak i procesowego.

Istnienie związku pomiędzy chronionym przez przepisy prawa interesem prawnym a aktem administracyjnym przesądza o uprawnieniu do złożenia skargi.

Jeśli więc zaskarżony akt unieważnił wynik konkursu, to niewątpliwie wkroczył on w sferę interesu prawnego skarżącego.

Istnienie uprawnienia do wniesienia skargi wywołuje ze strony sądu powinność rozpoznania jej.

Zaskarżony akt podlega więc kontroli Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego na podstawie art. 3 § 1 i 2 pkt 1 ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

Zasadnym jest zatem zarzut skargi kasacyjnej, iż zaskarżone postanowienie Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego narusza przepisy art. 58 § 1 pkt 1 i § 3 ustawy p.p.s.a., przewidujące odrzucenie skargi, gdy sprawa nie należy do właściwości sądu administracyjnego.

Uznanie za zasadny zarzutu naruszenia art. 58 § 1 pkt 1 i § 3 ustawy p.p.s.a., wywołujące konieczność uchylecia zaskarżonego postanowienia, zwalnia Sąd odwoławczy z obowiązku oceny pozostałych zarzutów skargi, dotyczących naruszenia wymienionych w skardze kasacyjnej przepisów ustawy o j.b.r. oraz rozporządzenia wykonawczego z uwagi na to, że nie były one stosowane ani przez Sąd orzekający, ani też organ wydający zaskarżony akt.

Postanowienie składu 7 sędziów NSA z dnia 11 grudnia 2006 r., sygn. I OPS 4/06.

Trybunał Konstytucyjny

52

Art. 49 ust. 1 w zw. z art. 49c ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (Dz. U. z 1994 r., Nr 19, poz. 70 ze zm.)

Art. 49 ust. 1 w zw. z art. 49c ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (Dz. U. z 1994 r., Nr 19, poz. 70 i Nr 105, poz. 509; z 1995 r., Nr 34, poz. 163; z 1996 r., Nr 77, poz. 367; z 1997 r., Nr 90, poz. 557, Nr 98, poz. 604, Nr 106, poz. 679, Nr 117, poz. 752 i 753, Nr 124, poz. 782 i Nr 141, poz. 944; z 1998 r., Nr 98, poz. 607, Nr 155, poz. 1016 i Nr 162, poz. 1123 i 1125; z 1999 r., Nr 60, poz. 636, Nr 75, poz. 853 i Nr 110, poz. 1255 oraz z 2000 r., Nr 48, poz. 553), w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 września 2001 r., jest zgodny z art. 65 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Z uzasadnienia:

Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje:

1. Przed przystąpieniem do merytorycznego rozpoznania niniejszej skargi konstytucyjnej, w nawiązaniu do stanu faktycznego, na gruncie którego powstał objęty nią problem konstytucyjny, należy odnieść się do zakresu zaskarżenia w sprawie.

W *petitum* wniesionej skargi konstytucyjnej, oznaczając przedmiot zaskarżenia, skarżący wniósł o zbadanie, czy zakwestionowany przez niego art. 49 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (Dz. U. z 1994 r., Nr 19, poz. 70 ze zm.; dalej: ustawa o prokuraturze), w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 października 2001 r., znajdujący odpowiednie zastosowanie do prokuratora w stanie spoczynku, jest zgodny z art. 65 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji w zakresie, w jakim dopuszcza „zastosowanie ograniczeń w dostępie do zajmowania innego stanowiska aniżeli stanowisko pracownika naukowo-dydaktycznego, dydaktycznego lub naukowego w takim samym stopniu wobec prokuratora w czynnej służbie, jak i prokuratora w stanie spoczynku, jeżeli zajmowanie przez tego ostatniego stanowiska innego niż wymienione w zaskarżonym przepisie nie zagraża bezpieczeństwu, porządkowi publicznemu lub zdrowiu i moralności publicznej”.

Należy podkreślić, że w *petitum* skargi skarżący nie nawiązał do pełnego brzmienia art. 31 ust. 3 Konstytucji. Odwołał się do wskazanych w tym przepisie, niektórych tylko okoliczności usprawiedliwiających stanowienie ograniczeń w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw. W uzasadnieniu skargi wskazał natomiast, iż uregulowanie zawarte w kwestionowanym przepi-

sie „wykracza poza określone w art. 31 ust. 3 Konstytucji ramy dopuszczalnych ograniczeń korzystania z konstytucyjnych wolności i praw”.

W postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym obowiązuje zasada *falsa demonstratio non nocet*, w myśl której decydującą kwestią jest istota przedstawionej Trybunałowi do rozstrzygnięcia sprawy, a nie jej oznaczenie (por. orzeczenie TK z dnia 3 grudnia 1996 r., sygn. K. 25/95, OTK ZU 1996, nr 6, poz. 52 oraz wyrok TK z dnia 16 czerwca 1999 r., sygn. P. 4/98, OTK 1999, nr 1, poz. 4). Zasada ta musi znaleźć zastosowanie również w niniejszej sprawie. Z uzasadnienia przedstawionej skargi wynika bowiem w sposób niebudzący wątpliwości, iż w istocie skarżący kwestionuje zgodność art. 49 ust. 1 w zw. z art. 49c ustawy o prokuraturze z art. 65 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Oznacza to konieczność rekonstrukcji zgłoszonego zarzutu łącznie z treści *petitum* skargi oraz z jej uzasadnienia.

Kontrola zgodności zaskarżonych przepisów z powołanymi przez skarżącego wzorcami kontroli musi uwzględniać wszystkie aspekty art. 31 ust. 3 Konstytucji.

W ocenie skarżącego stosowanie wobec prokuratora w stanie spoczynku limitów w zatrudnieniu wskazanych w art. 49 ust. 1 ustawy o prokuraturze jest nadmiernym ograniczeniem wolności określonej w art. 65 ust. 1 Konstytucji, nieznajującym usprawiedliwienia w treści art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Skarga konstytucyjna jako środek prawny inicjujący postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym ma charakter abstrakcyjno-konkretny. Trybunał Konstytucyjny nie może zatem pomijać okoliczności stanu faktycznego, na gruncie którego powstała wątpliwość co do zgodności z Konstytucją przepisu wskazanego przez skarżącego jako przedmiot zaskarżenia w sprawie.

W postępowaniu sądowym, które zakończyło się orzeczeniem ostatecznym, w związku z którym została sformułowana niniejsza skarga konstytucyjna, skarżący dochodził roszczenia odszkodowawczego, które łączył ze szkodą powstałą w związku z dotyczącą go decyzją Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego, który nie zezwolił mu na zatrudnienie w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich w wymiarze pełnego etatu (szkodę wyrządzoną przez funkcjonariusza państwowego przy wykonywaniu powierzonych mu czynności skarżący łączył z nieuzyskaniem zarobków w związku z ograniczoną zgodą na zatrudnienie, tj. zgodą na zatrudnienie w wymiarze ½ etatu).

Niekorzystne dla skarżącego rozstrzygnięcie zapadło zaś z tego powodu, że orzekający w jego sprawie Sąd Najwyższy, związany uchwałą Sądu Najwyższego, Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych, z dnia 10 listopada 2004 r. (sygn. I PZP 3/04, OSNP 2005, nr 18, poz. 279), stwierdził, że w stanie prawnym obowiązującym przed 1 października 2001 r. prokuratorowi w stanie spoczynku nie wolno było w ogóle, tj. bez względu na wymiar zatrudnienia, zajmować żadnego innego stanowiska, z wyjątkiem stanowiska pracownika naukowo-dydaktycznego, dydaktycznego lub naukowego.

Skarżący kwestionuje konstytucyjność art. 49 ust. 1 w zw. z art. 49c ustawy o prokuraturze w brzmieniu obowiązującym przed 1 października 2001 r., tj. w takim brzmieniu, w jakim przepisy te stanowiły podstawę prawną zapadłego w jego sprawie ostatecznego orzeczenia.

W obowiązującym wówczas stanie prawnym art. 49 ust. 1 ustawy o prokuraturze stanowił, że: „Prokuratorowi nie wolno obok piastowanego stanowiska zajmować żadnego innego, z wyjątkiem stanowiska pracownika naukowo-dydaktycznego, dydaktycznego lub naukowego, jeżeli zajmowanie takiego stanowiska nie przeszkadza w pełnieniu obowiązków prokuratora”.

Z dniem 1 października 2001 r. treść art. 49 ust. 1 ustawy o prokuraturze nie uległa zasadniczej zmianie. Ustawodawca doprecyzował jedynie, że wymiar zatrudnienia prokuratora na wskazanych w tym przepisie stanowiskach nie może przekraczać pełnego etatu.

Art. 49c ustawy o prokuraturze, niezmieniony w stosunku do stanu prawnego obowiązującego w czasie orzekania w sprawie dotyczącej skarżącego, nakazuje odpowiednie stosowanie ograniczeń określonych w art. 49 tej ustawy do prokuratorów w stanie spoczynku.

W stanie prawnym obowiązującym w czasie orzekania w sprawie zasadności roszczenia skarżącego zakres ograniczeń podejmowania dodatkowego zatrudnienia przez prokuratorów oraz prokuratorów w stanie spoczynku nie był jasny.

W zainicjowanym przez siebie postępowaniu sądowym skarżący wskazywał na powszechną, w odniesieniu zarówno do sędziów, jak i do prokuratorów (w tym także do sędziów i prokuratorów w stanie spoczynku) praktykę wyrażania zgody na dodatkowe zatrudnienie w ograniczonym wymiarze czasu pracy (na ten temat zob. I. Raczkowska, Stan spoczynku sędziów i prokuratorów, Warszawa 2003, s. 77; Ł. Korózs, A. Krajewski, O zmianach w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Monitor Prawniczy 1998, nr 5, s. 173).

Niejasność ta wiązała się z treścią dwóch dalszych, niekwestionowanych w niniejszym postępowaniu, ustępów art. 49 ustawy o prokuraturze w zaskarżonym brzmieniu. Art. 49 ust. 2 tej ustawy stanowił, że: „Prokuratorowi nie wolno wykonywać zajęć, które by przeszkadzały mu w pełnieniu obowiązków prokuratora albo mogły uchybiać godności jego urzędu albo podważać zaufanie do jego bezstronności”. Z kolei jej art. 49 ust. 3 umocowywał Prokuratora Generalnego – w stosunku do prokuratorów Prokuratury Krajowej, prokuratorów apelacyjnych oraz prokuratorów okręgowych, a prokuratorów apelacyjnych – w stosunku do prokuratorów podległych im powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury do udzielania zezwolenia na wykonywanie innych zajęć, aniżeli określone w ustępie drugim, oraz decydowania o tym, czy zajmowanie stanowiska określonego w ustępie pierwszym nie przeszkadza w pełnieniu obowiązków prokuratora.

Dopuszczalność takich ograniczeń była różnie oceniana, na co wyraźnie wskazuje stan faktyczny, na gruncie którego powstał problem konstytucyjny

objęty rozpatrywaną skargą, a w szczególności rozbieżne stanowiska orzekających w sprawie skarżącego sądów w pierwszej oraz w drugiej instancji, jak i niejednolita linia orzecznicza Sądu Najwyższego poddana analizie w uzasadnieniu uchwały powiększonego składu Sądu Najwyższego, Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych, z dnia 10 listopada 2004 r. (sygn. I PZP 3/04).

Uchwała ta, wydana w odpowiedzi na wątpliwość Sądu Najwyższego powziętą przy rozpoznawaniu skargi kasacyjnej skarżącego, ostatecznie rozstrzygnęła niejasności w tym zakresie. Sąd Najwyższy stwierdził w niej, że: „W stanie prawnym obowiązującym przed dniem 1 października 2001 r. prokuratorowi w stanie spoczynku nie wolno było zajmować żadnego innego stanowiska z wyjątkiem stanowiska pracownika naukowo-dydaktycznego, dydaktycznego lub naukowego (...)”. Oznacza to, że w rozumieniu tej uchwały zakwestionowany przez skarżącego art. 49 ust. 1 ustawy o prokuraturze rozstrzygał nie tylko o rodzaju stanowisk, jakie może zajmować prokurator, w tym także – ze względu na art. 49c tej ustawy – prokurator w stanie spoczynku, ale i o tym, że stosunek pracy może być podstawą zatrudnienia prokuratora tylko na stanowisku naukowo-dydaktycznym, naukowym lub dydaktycznym. W rozumieniu przyjętym przez Sąd Najwyższy w powołanej powyżej uchwale, obok stosunku służbowego, w ramach stosunku pracy prokurator nie mógł zajmować żadnych innych stanowisk niż określone w art. 49 ust. 1 ustawy o prokuraturze. Inne zajęcia, które ani nie uchybiają godności urzędu, ani nie podważają zaufania do bezstronności prokuratora, w stanie prawnym, którego dotyczy niniejsza skarga konstytucyjna, prokurator mógł natomiast podejmować na podstawie zezwolenia, o którym mowa w art. 49 ust. 3 ustawy w zaskarżonym brzmieniu. Zezwolenie, o którym mowa w tym przepisie, nie mogło zatem modyfikować granic podejmowania przez prokuratorów dodatkowego zatrudnienia, wyznaczonych przez zaskarżony przepis bez względu na czasowy wymiar tego zatrudnienia.

Rozpatrywana skarga konstytucyjna odnosi się wyłącznie do ograniczeń dotyczących możliwości podejmowania przez prokuratora w stanie spoczynku dodatkowego zatrudnienia, tj. możliwości nawiązywania stosunku pracy. Nie dotyczy natomiast ograniczeń wynikających z dalszych ustępów tego przepisu, które limitują możliwość wykonywania przez prokuratora innych zajęć, niezwiązanych ze stosunkiem pracy.

W postępowaniu w sprawie przedstawionego mu pytania Sąd Najwyższy rozważał cztery hipotetyczne możliwości rozumienia art. 49 ustawy o prokuraturze, ostatecznie przyjmując interpretację wskazaną powyżej. W związku z tą wykładnią skarżący formułuje zarzut naruszenia art. 65 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Podkreślić należy, że Trybunał Konstytucyjny nie ma kompetencji do sprawowania kontroli nad aktami stosowania prawa. Zakwestionowany art. 49 ust. 1 w zw. z art. 49c ustawy o prokuraturze podlega w niniejszym postępowaniu kontroli konstytucyjnej w rozumieniu przyjętym w przedstawionej uchwale Sądu

Najwyższego, tj. w sposób ograniczający dopuszczalność zajmowania przez prokuratora w stanie spoczynku dodatkowego stanowiska wyłącznie do stanowiska pracownika naukowo-dydaktycznego, naukowego i dydaktycznego. W takim rozumieniu przepis ten stanowił podstawę ostatecznego orzeczenia zapadłego w sprawie skarżącego. Uchwała powiększonego składu Sądu Najwyższego wiązała bowiem skład tego sądu, który powziął wątpliwość, rozstrzygniętą uchwałą (art. 398¹⁷ § 2 k.p.c.).

Trybunał Konstytucyjny wskazywał już w swym orzecznictwie, że przyjęcie takiego rozumienia zaskarżonego przepisu wynika z konstytucyjnej zasady zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa. Zgodnie z rozumieniem tej zasady w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, ochronie konstytucyjnej podlegać musi zaufanie obywateli nie tylko do litery prawa, ale przede wszystkim do sposobu jego interpretacji, przyjmowanej w praktyce stosowania prawa przez organy państwa, jeżeli przepisy, na gruncie których praktyka ta została ukształtowana, nie pozwalają na przyjęcie jej oczywistej bezzasadności (por. wyroki TK: z dnia 27 listopada 1997 r., sygn. U 11/97, OTK ZU 1997, nr 5–6, poz. 67 oraz z dnia 9 października 2001 r., sygn. SK 8/00, OTK ZU 2001, nr 7, poz. 211). Z zasady zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa wynika bowiem, że adresaci norm prawnych mogą zakładać, że treść obowiązującego prawa jest dokładnie taka, jak to zostało ustalone przez sądy, zwłaszcza, gdy ustalenie to zostało dokonane przez Sąd Najwyższy (por. wyroki TK z dnia: 13 kwietnia 1999 r., sygn. K 36/98, OTK ZU 1999, nr 3, poz. 40 oraz 9 października 2001 r., sygn. SK 8/00). Przyjęcie takiego rozumienia zaskarżonego przepisu, jak to przyjęto w powołanej powyżej uchwale Sądu Najwyższego, ma szczególnie doniosłe znaczenie wobec faktu, że w takim właśnie rozumieniu kwestionowany art. 49 ust. 1 w zw. z art. 49c ustawy o prokuraturze stanowił podstawę prawną ostatecznego orzeczenia zapadłego w sprawie dotyczącej skarżącego.

Wobec ustalenia takiego znaczenia kwestionowanego art. 49 ust. 1 ustawy o prokuraturze w uchwale Sądu Najwyższego traci znaczenie zarzut będący osią postępowania toczącego się w sprawie skarżącego, a mianowicie niedopuszczalne – w ocenie skarżącego – udzielanie prokuratorowi w stanie spoczynku zgody na zatrudnienie ograniczonej pod względem wymiaru czasu pracy. Skoro bowiem skarżący był zatrudniony na innym stanowisku aniżeli stanowisko pracownika naukowo-dydaktycznego, naukowego lub dydaktycznego, a zatem na stanowisku, którego zajmowanie przez prokuratora w stanie spoczynku, według art. 49 ust. 1 w zw. z art. 49c ustawy o prokuraturze, w rozumieniu ustalonym w uchwale Sądu Najwyższego, w ogóle nie było dopuszczalne w czasie jego zajmowania przez skarżącego, to kwestia wymiaru tego zatrudnienia schodzi na plan dalszy.

Kontrola konstytucyjna przepisu zaskarżonego przez skarżącego musi uwzględniać ten podwójny wymiar rozpatrywanej skargi konstytucyjnej. Jednak problem konstytucyjności ograniczenia wymiaru czasu pracy prokuratora

w stanie spoczynku staje się aktualny tylko w razie stwierdzenia przez Trybunał Konstytucyjny, że ograniczenie podjęcia przez prokuratora w stanie spoczynku dodatkowego zatrudnienia tylko do zatrudnienia na stanowisku naukowo-dydaktycznym, naukowym lub dydaktycznym jest z perspektywy konstytucyjnej nadmiernym ograniczeniem wolności, o której mowa w art. 65 ust. 1 Konstytucji.

Przedmiotem oceny Trybunału Konstytucyjnego było już uregulowanie zawarte w art. 68 w zw. z art. 68³ ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 1994 r., Nr 7, poz. 25 ze zm.; dalej: prawo o ustroju sądów powszechnych), analogiczne do kwestionowanego w niniejszym postępowaniu, odnoszące się do sędziów (por. postanowienie TK z dnia 23 lutego 2000 r., sygn. Ts 118/99, OTK ZU 2000, nr 5, poz. 154 oraz postanowienie TK wydane w związku z zażaleniem skarżącego na to postanowienie z dnia 29 czerwca 2000 r., sygn. Ts 118/99, OTK ZU 2000, nr 5, poz. 155). Trybunał Konstytucyjny badał wówczas zarzut niezgodności tych przepisów m.in. ze wskazanymi także w niniejszej sprawie wzorcami kontroli. Zarzuty sformułowane w tamtej sprawie uznał za oczywiście bezzasadne. Obowiązujący zakres ograniczeń dopuszczalnego zatrudnienia oraz podejmowania innych dodatkowych zajęć przez sędziów w stanie spoczynku różnił się wówczas od rozumienia analogicznych ograniczeń dotyczących prokuratorów w stanie spoczynku w zapadłej później, wspomnianej powyżej, uchwale Sądu Najwyższego.

Kontrola konstytucyjności tych przepisów została przez Trybunał Konstytucyjny przeprowadzona w okresie poprzedzającym uchwałę Sądu Najwyższego, Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych, z dnia 10 listopada 2004 r. (sygn. I PZP 3/04), w której ustalone zostało przedstawione powyżej, restryktywne rozumienie ograniczenia podejmowania dodatkowego zatrudnienia przez prokuratorów oraz prokuratorów w stanie spoczynku.

2. Zakwestionowany w niniejszym postępowaniu przepis art. 49c ustawy o prokuraturze został ustanowiony ustawą z dnia 28 sierpnia 1997 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 124, poz. 782 ze zm.; dalej: ustawa zmieniająca). W brzmieniu zakwestionowanym przez skarżącego obowiązywał do 30 września 2001 r.

Na podstawie wskazanej powyżej ustawy zmieniającej, prokuratorzy, którzy ukończyli 70 rok życia, oraz ci, którzy zostali przez lekarza – orzecznika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych uznani za trwale niezdolnych do pełnienia obowiązków sędziowskich lub prokuratorских, uzyskali prawo przejścia w stan spoczynku.

Jednocześnie, mocą ustawy zmieniającej, do prawa o ustroju sądów powszechnych dodany został art. 71¹, na podstawie którego sędziowie, a poprzez odesłanie do odpowiedniego stosowania tego przepisu zawarte w art. 62a ustawy o prokuraturze, także prokuratorzy w stanie spoczynku uzyskali prawo

do uposażenia z zastrzeżeniem, że przejście w ten stan powoduje utratę prawa do emerytury lub renty z ubezpieczenia społecznego.

Istota stanu spoczynku sędziów oraz prokuratorów jest tożsama. W odniesieniu do obydwu tych grup zawodowych polega na tym, że przechodząc w ten stan, sędziowie oraz prokuratorzy pozostają w stosunku służbowym. Powołanie na stanowisko sędziego i prokuratora następuje na czas nieoznaczony, a przejście w stan spoczynku nie powoduje ustania stosunku pracy. Wraz z przejściem w stan spoczynku stosunek służbowy sędziego i prokuratora nie wygasa bowiem, lecz tylko ulega przekształceniu. Specyfiką tego stanu jest pozostawanie w stosunku służbowym przy braku obowiązku świadczenia pracy (I. Raczkowska, *op. cit.*, s. 21; por. także postanowienie TK o sygn. Ts 118/99 oraz postanowienie TK wydane w związku z zażaleniem skarżącego na to postanowienie). Takie dożywotnie pozostawanie w stosunku służbowym dotyczy tylko tych dwóch grup zawodowych.

Instytucja stanu spoczynku sędziów i prokuratorów różni się natomiast w zakresie konstytucyjnego umocowania przepisów przewidujących stan spoczynku w odniesieniu do tych grup zawodowych.

Zasadnicze ramy instytucji stanu spoczynku co do sędziów wytyczone są już na poziomie konstytucyjnym, w art. 180 Konstytucji. Odnoszące się do stanu spoczynku sędziów przepisy rangi ustawowej stanowią zatem uszczegółowienie i wykonanie gwarancji wynikającej bezpośrednio z przepisów rangi konstytucyjnej (art. 180 ust. 3–5 Konstytucji).

W nawiązaniu do tego przepisu Konstytucji Trybunał stwierdził już w swoim orzecznictwie, że w odniesieniu do sędziów instytucja stanu spoczynku ma stanowić gwarancję niezawisłości sędziowskiej. Ma nadto przyczynić się do wzmocnienia zaufania społecznego do wymiaru sprawiedliwości (por. wyrok TK z dnia 27 stycznia 1999 r., sygn. K 1/98, OTK ZU 1999, nr 1, poz. 3; postanowienie TK o sygn. Ts 118/99 oraz postanowienie TK wydane w związku z zażaleniem skarżącego na to postanowienie). Reżim stanu spoczynku oraz pochodne od niego uprawnienia o charakterze socjalnym znajdują szczególne uzasadnienie jako jedna z gwarancji prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości (por. wyrok TK z dnia 11 lipca 2000 r., sygn. K 30/99, OTK ZU 2000, nr 5, poz. 145).

Stan spoczynku sędziów wynika bezpośrednio z przepisów Konstytucji. Doprecyzowanie tej instytucji tak, jak to wskazuje art. 180 Konstytucji, jest obowiązkiem ustawodawcy zwykłego.

W odniesieniu do prokuratorów stan spoczynku nie ma tak wyraźnego konstytucyjnego zakorzenienia.

Rozciągnięcie stanu spoczynku na prokuratorów w czasie debaty sejmowej nad projektem ustawy zmieniającej było przedmiotem daleko idących kontrowersji. Przeciwnicy tej koncepcji wskazywali w szczególności, że – odmiennie aniżeli sędziowie – prokuratorzy nie korzystają z atrybutu niezawisłości (por. Sprawozdanie Stenograficzne ze 114. posiedzenia Sejmu II kadencji, 27 sierp-

nia 1997 r., wystąpienia posłów: Andrzeja Gaberle i Jerzego Jaskierni oraz Ministra Sprawiedliwości – Leszka Kubickiego).

Objęcie na poziomie ustawowym stanem spoczynku także i tej grupy zawodowej, poza uwarunkowaniami o charakterze historycznym oraz dążeniem do równego traktowania sędziów i prokuratorów, wiązało się z tym, że chociaż prokuratura nie jest organem władzy sądowniczej, to wchodzi w skład organów ochrony prawnej (por. I. Raczkowska, *op. cit.*, s. 19).

Podkreślenia wymaga, że w postępowaniu przygotowawczym w procesie karnym prokuratorzy pełnią rolę *quasi*-jurysdykcyjną.

Prokuratorzy jako osoby wchodzące w skład prokuratur – organów ochrony prawnej – korzystają zaś z atrybutu niezależności.

Zasada niezależności prokuratorów definiowana jest jako dyrektywa, zgodnie z którą prokuratorzy, przy wykonywaniu powierzonych im czynności określonych w ustawach, nie muszą uzyskiwać dla swych czynności uprzedniej aprobaty przełożonych, ani też zatwierdzać tych czynności. Prokuratorzy, w odróżnieniu od sędziów, nie są niezawisli. Nie jest bowiem tak, iżby podlegali tylko Konstytucji i ustawom. Prokuratorzy są związani zarządzeniami, wytycznymi i poleceniami przełożonych (por. T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2005, s. 245). Pomimo tej odmienności, w kontekście zasady niezależności prokuratorów w piśmiennictwie karnoprocesowym zwrócono uwagę na zbliżenie się statusu prokuratorów do statusu sędziów (por. S. Waltoś, *Prokuratura – jej miejsce wśród organów władzy, struktura i funkcje*, Państwo i Prawo 2002, nr 4, s. 5; tenże, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2006, s. 167).

Ta *ratio* objęcia stanem spoczynku obok sędziów również prokuratorów wynika także ze stenogramów z dyskusji w Sejmie nad projektem ustawy zmieniającej (por. Sprawozdanie Stenograficzne, *op. cit.*, wystąpienia posłów: Andrzeja Gaberle, Jerzego Jaskierni, Stanisława Rogowskiego oraz Ministra Sprawiedliwości – Leszka Kubickiego).

W powołanych powyżej orzeczeniach, w kontekście stanu spoczynku sędziów, Trybunał Konstytucyjny wyraził pogląd, że *ratio* tej instytucji w wypadku tej grupy zawodowej nie wyczerpuje się na płaszczyźnie gwarancyjnej w odniesieniu do zasady niezawisłości sędziowskiej. Stan spoczynku sędziów ma wzmacniać zaufanie społeczne do sądów jako organów sprawujących wymiar sprawiedliwości i z tym też celem wiążą się obowiązki nałożone na sędziów w art. 68³ w zw. z art. 68 nieobowiązującego już prawa o ustroju sądów powszechnych (zob.: wyrok TK o sygn. K. 1/98; postanowienie TK o sygn. Ts 118/99 oraz postanowienie wydane w związku z zażaleniem skarżącego na to postanowienie).

Odpowiednikiem tych przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych w ustawie o prokuraturze jest kwestionowany w niniejszym postępowaniu przepis art. 49 ust. 1 w zw. z art. 49c. Jak wskazano powyżej, ze względu na rolę

prokuratury jako organu ochrony prawnej tę *ratio* stanu spoczynku należy odnieść odpowiednio także i do tej grupy zawodowej.

Jak wskazano powyżej, stan spoczynku sędziów i prokuratorów oraz wiążące się z nim uprawnienia o charakterze socjalnym należy wiązać nie tylko z dążeniem do stworzenia dodatkowej gwarancji niezależności prokuratorów, ale – analogicznie do wypadku sędziów – upatrywać także w dążeniu do kształtowania pozytywnego obrazu organów ochrony prawnej w społeczeństwie, w konsekwencji zaś – z dążeniem do wzmocnienia zaufania społecznego do tych organów (por. Sprawozdanie Stenograficzne, *op. cit.*, w tym zwłaszcza wystąpienie Ministra Sprawiedliwości – Leszka Kubickiego).

Stan spoczynku nie powinien być zatem traktowany jako przywilej określonej grupy funkcjonariuszy publicznych, lecz postrzegany jako instrument służący z jednej strony zapewnieniu niezawisłości i niezależności w wykonywaniu zadań, z drugiej zaś – zachowaniu autorytetu takich instytucji władzy publicznej, jak sądy i prokuratura. Stan spoczynku ma zatem eksponować elitarny charakter funkcji sędziego oraz prokuratora w systemie władzy publicznej, a nadto wzmocniać autorytet, którym sądy i prokuratury winny się cieszyć w społeczeństwie. Instytucja ta nie powinna być zatem postrzegana jako przywilej wiążący się z dotychczasową pracą, lecz traktowana jako gwarancja utrzymywania pewnych standardów zachowań, istotnych z punktu widzenia obrazu sądów oraz prokuratury w społeczeństwie.

3. Wskazany jako wzorzec kontroli w niniejszej sprawie, art. 65 ust. 1 Konstytucji w zdaniu pierwszym zapewnia każdemu „(...) wolność wyboru i wykonywania zawodu oraz wyboru miejsca pracy”. W zdaniu drugim zaś dopuszcza możliwość stanowienia wyjątków od tej zasady, o ile określone zostaną w ustawie.

Zarzuty podniesione w rozpatrywanej sprawie nie pozostają w związku z tym ostatnim, formalnoprawnym wymogiem, lecz wiążą się z określeniem materialnoprawnych granic stanowienia dopuszczalnych odstępstw w zakresie korzystania z konstytucyjnej wolności zatrudnienia. Wolność ta nie ma bowiem charakteru absolutnego (por. wyrok TK z dnia 21 maja 2002 r., sygn. K 30/01, OTK ZU 2002, nr 3/A, poz. 32).

Zgodnie z art. 65 ust. 1 Konstytucji ustawodawca ma pewną swobodę stanowienia wyjątków od określonej w tym przepisie zasady wolności wyboru i wykonywania zawodu oraz wyboru miejsca pracy, pod warunkiem zachowania wymogu stanowienia odstępstw od tej zasady w formie ustawy. Nie oznacza to jednak całkowitej dowolności w ograniczaniu pewnych osób, bądź kręgu podmiotów w możliwości korzystania z wolności gwarantowanej przez ten przepis. Ograniczenia muszą bowiem uwzględniać charakter danego prawa lub wolności i być kształtowane z uwzględnieniem nakazów płynących z zasady proporcjonalności.

Dopuszczalne odstępstwa od wolności gwarantowanej przez art. 65 ust. 1 Konstytucji podlegają ocenie przez pryzmat art. 31 ust. 3 Konstytucji, który formułuje kumulatywnie ujęte przesłanki dopuszczalności ograniczeń w korzystaniu z konstytucyjnych praw i wolności. Są to: ustawowa forma ograniczenia, istnienie w państwie demokratycznym konieczności wprowadzenia ograniczenia, funkcjonalny związek ograniczenia z realizacją wskazanych w art. 31 ust. 3 wartości (bezpieczeństwo państwa, porządek publiczny, ochrona środowiska, zdrowia i moralności publicznej, wolności i praw innych osób) oraz zakaz naruszania istoty danego prawa lub wolności.

Granice ingerencji w konstytucyjne prawa i wolności wyznacza zatem zasada proporcjonalności oraz koncepcja istoty poszczególnych praw i wolności.

Stwierdzenie, że ograniczenia mogą być ustanawiane tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie, nakazuje rozważyć: czy wprowadzona regulacja jest w stanie doprowadzić do zamierzonych przez nią skutków; czy regulacja ta jest niezbędna dla ochrony interesu publicznego, z którym jest połączona; czy efekty wprowadzonej regulacji pozostają w proporcji do ciężarów nakładanych przez nią na obywatela. Tak też treść zasady proporcjonalności jest formułowana w dotychczasowym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego (zob. m.in. orzeczenie TK z dnia 26 kwietnia 1995 r., sygn. K. 11/94, OTK 1995, cz. I, poz. 12 oraz wyroki: z dnia 28 czerwca 2000 r., sygn. K. 34/99, OTK ZU 2000, nr 5, poz. 142, s. 796 i z dnia 14 marca 2003 r., sygn. P 14/01, OTK ZU 2003, nr 3/A, poz. 22).

Oceniając w świetle powyższych ustaleń zarzut niekonstytucyjności art. 49 ust. 1 w zw. z art. 49c ustawy o prokuraturze ze względu na określony w tych przepisach zakaz podejmowania przez prokuratora w stanie spoczynku innego zatrudnienia aniżeli zatrudnienie na stanowisku pracownika naukowo-dydaktycznego, naukowego lub dydaktycznego, należy stwierdzić, co następuje.

Uzasadniając zarzut niezgodności art. 49 ust. 1 w zw. z art. 49c ustawy o prokuraturze ze wskazanymi wzorcami konstytucyjnymi, skarżący wskazał w szczególności, że: „O ile (...) ograniczenia przewidziane w powołanym art. 49 ust. 1 mogą odnosić się w całości do prokuratora w czynnej służbie, któremu dodatkowe zatrudnienie, zwłaszcza w pełnym wymiarze czasowym, może utrudniać prawidłowe wykonywanie obowiązków prokuratorskich, niosąc określone w art. 31 ust. 3 Konstytucji zagrożenia, o tyle nie mogą one odnosić się do prokuratora w stanie spoczynku, jeżeli to inne stanowisko nie stwarza wymienionych zagrożeń i nie uchybia godności zawodu prokuratora, a przeciwnie takie zatrudnienie może być społecznie przydatne i pożyteczne, przez wykorzystanie wiedzy i doświadczenia zawodowego, nabytych w czasie pełnienia służby czynnej (...)”.

Nie można kwestionować prawdziwości twierdzenia skarżącego, że odmiennie aniżeli w wypadku prokuratorów w stanie czynnym, w wypadku prokuratorów w stanie spoczynku podjęcie dodatkowego zatrudnienia nie niesie za

sobą ryzyka nieprawidłowego wykonywania obowiązków służbowych w zakresie świadczenia pracy. Istotą stanu nieczynnego jest wszak pozostawanie w stosunku służbowym bez obowiązku świadczenia pracy. Na okoliczność tę trafnie zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wspomnianej uchwały z dnia 10 listopada 2004 r. (sygn. I PZP 3/04).

Z podjęciem zatrudnienia na stanowisku innym aniżeli stanowisko pracownika naukowo-dydaktycznego, naukowego i dydaktycznego nie musi się też wiązać narażenie na uchybienie godności zawodu prokuratora, i to zarówno w wypadku prokuratorów w stanie spoczynku, jak i prokuratorów czynnych.

Postrzeganie uregulowania zawartego w zaskarżonym art. 49 ust. 1 w zw. z art. 49c ustawy o prokuraturze wyłącznie w tych kategoriach nie oddaje jednak w pełni *ratio* ograniczenia wynikającego z tych przepisów. Trybunał Konstytucyjny wskazał już, że ograniczenia w podejmowaniu przez prokuratorów dodatkowego zatrudnienia oraz w wykonywaniu przez tę grupę zawodową innych zajęć wiążą nie tylko z ochroną godności prokuratora i dążeniem do zapewnienia prawidłowego wykonywania przez prokuratorów ich zadań (co rzeczywiście do pewnego stopnia traci znaczenie w wypadku osób będących w stanie spoczynku), lecz także z dążeniem do umacniania zasady niezależności prokuratorów oraz kształtowania w społeczeństwie pozytywnego obrazu prokuratury jako organu ochrony prawnej.

Dożywotnie pozostawanie prokuratorów w stosunku służbowym, po przejściu w stan spoczynku, z modyfikacją polegającą na ustaniu obowiązku wykonywania pracy wiążącej się z tym stosunkiem oraz uzyskaniu prawa do pobierania uposażenia prokuratora w stanie spoczynku, ma stanowić czynnik kształtujący w społeczeństwie pozytywną opinię o tej grupie zawodowej. Uregulowanie kwestionowane przez skarżącego ma się zatem przyczyniać do kształtowania zewnętrznego obrazu prokuratury jako organu ochrony prawnej bezstronnego i niezależnego. Nie chodzi tu tylko o gwarancję bezstronności konkretnych prokuratorów w stanie czynnym przy wykonywaniu ich zadań, lecz o bezstronność i niezależność prokuratury jako takiej, tj. prokuratury jako organu ochrony prawnej.

Jeżeli spojrzeć na kwestionowane przez skarżącego ograniczenia z tej perspektywy, to oczywiste jest, że do osiągnięcia tego celu przyczynia się zarówno zachowanie prokuratorów w czynnej służbie, jak i tych, którzy przeszli już w stan spoczynku. Ta druga grupa jest bowiem w tym samym stopniu związana z prokuraturą jako organem ochrony prawnej. Prokuratorzy w stanie spoczynku pozostają wszak w stosunku służbowym, który wraz z przejściem w stan spoczynku nie wygasa, lecz ulega przekształceniu.

Ograniczenia dopuszczalnego zarobkowania zarówno w czasie pełnienia służby czynnej, jak i po przejściu w stan spoczynku podkreślają zaszczytny charakter służby prokuratorów. Powiązane ze stanem spoczynku prawo nie do uzyskiwania świadczenia emerytalnego, lecz do uposażenia prokuratora

w stanie spoczynku, podkreśla troskę ustawodawcy o właściwe zabezpieczenie finansowe osób pełniących tę służbę.

Chodzi też o to, aby autorytet płynący z faktu wykonywania funkcji sędziego, czy prokuratora nie był przenoszony przez te osoby do innych instytucji w związku ze świadczeniem tam dodatkowego zatrudnienia. Stąd też ustawodawca, dążąc do zachowania elitarnego charakteru funkcji tych grup zawodowych oraz autorytetu sądów i prokuratur, gotów jest przyznać szczególne uprawnienia osobom, które pełniły funkcję sędziego lub prokuratora, w zamian jednak za rezygnację z części ich uprawnień.

Jeżeli spojrzeć na ograniczenie kwestionowane przez skarżącego z tej szerszej perspektywy, to oczywiste jest, że zaskarżone przez niego uregulowanie może się przyczynić do celu, któremu w zamierzeniu ustawodawcy ma służyć.

Stan spoczynku zarówno w odniesieniu do sędziów, jak i prokuratorów ma się bowiem przyczynić do kształtowania niezawisłości sędziów i niezależności sądów oraz do bezstronności i niezależności prokuratury jako takiej – prokuratury jako organu ochrony prawnej oraz kształtowania takiego właśnie, pozytywnego obrazu tych dwóch grup zawodowych w odbiorze społecznym. Jak już wskazano, realizacji tego m.in. celu służą ograniczenia dopuszczalnego zatrudnienia oraz podejmowania innych zajęć przez przedstawicieli tych grup zawodowych.

Ograniczenie w zakresie wolności gwarantowanej przez art. 65 ust. 1 Konstytucji przewidziane w odniesieniu do prokuratorów w stanie spoczynku przez przepis kwestionowany przez skarżącego służy zatem ochronie istotnego interesu publicznego.

W świetle poczynionych powyżej ustaleń nie budzi wątpliwości, że przewidziane w zaskarżonych przepisach ograniczenia dotyczące dopuszczalności podejmowania dodatkowego zatrudnienia przez prokuratorów w stanie spoczynku pozostają w bezpośredniej relacji z celem, któremu służyło ustanowienie stanu spoczynku prokuratorów. Jak wskazano, z perspektywy celu, któremu ma służyć ograniczenie dopuszczalności podejmowania przez prokuratorów dodatkowego zatrudnienia, to, czy prokurator pozostaje w czynnej służbie, czy jest już w stanie spoczynku, ma znaczenie drugorzędne.

Oceniając zgodność zakwestionowanego uregulowania ze wskazanymi wzorcami kontroli, nie można pomijać innych jeszcze okoliczności, istotnych z punktu widzenia dopuszczalnego konstytucyjnie ograniczenia wolności zatrudnienia.

Jak już wskazano, osoba przechodząca w stan spoczynku zachowuje dotychczasowy status, zaprzestaje natomiast wykonywania obowiązków służbowych w zakresie świadczenia pracy. Stosunek służbowy nie ulega jednak rozwiązaniu wraz z przejściem prokuratora w stan spoczynku, co oznacza, że na prokuratorze w stanie nieczynnym ciąży obowiązek określony w ustawie o prokuraturze, w tym ograniczenia w dopuszczalności podejmowania dodatkowego

zatrudnienia. Stan nieczynny ma podkreślać doniosłość zaszczytnej służby sędziego i prokuratora. Ustawodawca powiązał z nim szereg obowiązków (w tym podleganie odpowiedzialności dyscyplinarnej, ograniczenia w podejmowaniu dodatkowego zatrudnienia oraz w możliwości wykonywania innych zajęć).

Ustosunkowując się do podniesionego przez skarżącego zarzutu nieproporcjonalnego ograniczenia w stosunku do prokuratorów w stanie spoczynku prawa do dodatkowego zatrudnienia nie można tracić z pola widzenia, że z ich statusem ustawodawca powiązał nie tylko obowiązki, ale i określone uprawnienia (por. powoływaną już uchwałą o sygn. I PZP 3/04).

Ze statusem prokuratora w stanie spoczynku wiąże się w szczególności prawo do pobierania uposażenia prokuratora w stanie spoczynku w wysokości określonej w prawie o ustroju sądów powszechnych. Uposażenie to nie jest wypłacane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Jego wymiar jest dla prokuratorów w stanie spoczynku znacznie korzystniejszy aniżeli wysokość możliwego do uzyskania świadczenia emerytalnego. Zgodnie z art. 71¹ § 2 nieobowiązującego już prawa o ustroju sądów powszechnych, który mocą art. 62a ustawy o prokuraturze znajdował odpowiednie zastosowanie do prokuratorów w stanie spoczynku: „Sędziemu, przeniesionemu w stan spoczynku z powodu wieku, choroby lub utraty sił, przysługuje uposażenie w wysokości 75% wynagrodzenia zasadniczego wraz z dodatkiem za wysługę lat, pobieranego na ostatnio zajmowanym stanowisku”.

Uposażenie pobierane przez prokuratorów w stanie spoczynku wiąże się zatem z samym faktem pozostawania w stosunku służbowym oraz zaistnieniem okoliczności, które powodują jego przekształcenie w stosunek służbowy prokuratora w stanie spoczynku. Stanowi procentowo określoną pochodną ostatnio pobieranego wynagrodzenia. Nie jest natomiast pochodną składek odprowadzanych na ubezpieczenie społeczne (por. I. Raczkowska, *op. cit.*, s. 22–23 oraz s. 28).

To uregulowanie o wymiarze ekonomicznym jest następstwem przyjętej przez ustawodawcę zasady, że wraz z przejściem w stan spoczynku stosunek służbowy nie ulega rozwiązaniu, lecz trwa nadal.

Oceniając zarzuty podniesione przez skarżącego, należy podkreślić, że ograniczenia dotyczące dopuszczalności podejmowania dodatkowego zatrudnienia przez prokuratorów dotyczą tych tylko osób, które pozostają w stosunku służbowym jako prokuratorzy w stanie czynnym lub jako prokuratorzy w stanie spoczynku. Ustawa o prokuraturze w brzmieniu obowiązującym w czasie wydania ostatecznego orzeczenia w sprawie dotyczącej skarżącego nie nakładała na prokuratorów obowiązku pozostawania w stanie spoczynku, co oznacza, że prokurator w stanie spoczynku mógł z tego stanu zrezygnować. To zaś powodowało, że jego stosunek służbowy wygasał, a w konsekwencji ustawały także ciężące na takiej osobie obowiązki wiążące się ze stanem spoczynku. Zgodnie z art. 78¹ nieobowiązującego już prawa o ustroju sądów powszechnych, który

mocą art. 62a ustawy o prokuraturze znajdował odpowiednie zastosowanie w odniesieniu do prokuratorów, w takiej sytuacji osoba rezygnująca ze statusu prokuratora w stanie spoczynku traciła prawo do uposażenia prokuratora w stanie spoczynku. Nabywała natomiast prawo do emerytury na zasadach określonych w art. 78¹ § 2 prawo o ustroju sądów powszechnych.

Z rezygnacją ze statusu prokuratora w stanie spoczynku wiązała się zatem z jednej strony utrata uprawnień, w tym utrata prawa do uposażenia, z drugiej zaś – ustanie obowiązków wiążących się ze stanem spoczynku, w tym ograniczenia zawartego w kwestionowanym art. 49 ust. 1 ustawy o prokuraturze.

Okoliczność ta ma szczególne znaczenie, jeżeli zważyć na stan faktyczny, na gruncie którego sformułowane zostały zarzuty objęte rozpoznawaną skargą konstytucyjną.

Skarżący uzyskał uprawnienia emerytalne przed wejściem w życie wskazanych powyżej przepisów przewidujących stan spoczynku i 31 października 1986 r. przeszedł na emeryturę. Wobec ustanowienia przepisów przewidujących stan spoczynku dla sędziów i prokuratorów, zdecydował się przejść w ten stan z dniem wejścia w życie odpowiednich przepisów, wnosząc jednocześnie o wypłatę od tego dnia należnego mu uposażenia prokuratora w stanie spoczynku (możliwość taką przewidywał art. 6 ustawy zmieniającej). Podejmując tę decyzję, skarżący musiał się liczyć z tym, że wiąże się z nią nie tylko nabycie uprawnień, ale także przyjęcie obowiązków, jakie ustawa o prokuraturze wiąże ze statusem prokuratora w stanie spoczynku. Gdyby skarżący zdecydował się na zachowanie statusu emerytowanego prokuratora, kwestionowane przez niego przepisy nie stanowiłyby przeszkody do kontynuowania zatrudnienia na zajmowanym stanowisku. Nie byłby on bowiem w ogóle ich adresatem. Należy jednak pamiętać, że z podjęciem przez skarżącego zatrudnienia w pełnym wymiarze czasu pracy, kiedy miał jeszcze status emeryta, wiązała się konieczność zawieszenia pobierania świadczenia emerytalnego ze względu na obowiązujące wówczas ograniczenia wynikające z innych przepisów, na co sam zwrócił uwagę w uzasadnieniu wniesionej skargi.

Z perspektywy wartości, jaką jest ochrona interesu publicznego, nie do zaakceptowania byłaby sytuacja, w której osoba mająca status prokuratora w stanie spoczynku i wiążące się z nim uprawnienia, w tym prawo do uposażenia prokuratora w stanie spoczynku, określane i waloryzowane na zasadach korzystniejszych aniżeli świadczenia emerytalne, mogłaby podejmować dodatkowe zatrudnienie i uzyskiwać z tego tytułu dochody obok uposażenia prokuratora w stanie spoczynku bez żadnych ograniczeń. Byłoby tak w szczególności wówczas, gdyby prokurator w stanie spoczynku mógł podejmować dodatkowe zatrudnienie bez ograniczeń w sytuacji, gdy konsekwencją podjęcia zatrudnienia w pełnym wymiarze czasu pracy przez osoby pobierające świadczenia emerytalne byłaby konieczność zawieszenia pobierania tych świadczeń. Z rozwiązaniem takim wiązałby się niewątpliwie negatywny wydzźwięk społeczny, jeżeli zważyć na zasady ustalania wysokości uposażenia prokuratora

w stanie spoczynku. Takie rozwiązanie pozostawałoby w wyraźnej opozycji w stosunku do celu, któremu ma służyć instytucja stanu spoczynku oraz powiązane z nią uprawnienia i obowiązki. Okoliczność ta nabiera szczególnego znaczenia, jeżeli zważyć na myśl, która pojawiała się już w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego w kontekście wolności określonej w art. 65 ust. 1 Konstytucji, że limitując jej zakres, ustawodawca powinien się kierować interesem innych podmiotów (por. wyrok TK z dnia 19 marca 2001 r., sygn. K 32/00, OTK ZU 2001, nr 3, poz. 50).

Uwzględnienie tego kontekstu przy ocenie zarzutów podniesionych przez skarżącego wskazuje, że ograniczenie wynikające z zaskarżonego art. 49 ust. 1 w zw. z art. 49c ustawy o prokuraturze nie jest nadmierne. Ograniczenie dopuszczalnego podejmowania zatrudnienia przez prokuratorów w stanie spoczynku, bez rezygnacji z tego stanu oraz powiązanego z nim prawa do uposażenia, jest wprawdzie dalej idące, niż ograniczenie prawa do podejmowania zatrudnienia przez emerytowanych prokuratorów. Wiąże się to z celem, dla którego ustawodawca ustanowił stan spoczynku prokuratorów.

W ocenie Trybunału Konstytucyjnego, stanowiąc kwestionowane w niniejszym postępowaniu przepisy ograniczające możliwość podejmowania dodatkowego zatrudnienia przez prokuratorów w stanie spoczynku, ustawodawca prawidłowo wyważył uprawnienia i obowiązki wiążące się ze statusem prokuratora w stanie spoczynku. Ograniczenia zawarte w art. 49 ustawy o prokuraturze, w tym wynikające z kwestionowanego w niniejszym postępowaniu ustępu 1 tego artykułu, kompensowane są przez uposażenie uzyskiwane przez prokuratorów w stanie spoczynku. Pozostają przy tym w odpowiedniej proporcji do korzyści, w tym także finansowych, wiążących się ze stanem spoczynku. Na opłacalność, w aspekcie finansowym, pozostawania w stanie spoczynku zdaje się wskazywać także decyzja samego skarżącego, który skorzystał z przewidzianej w art. 6 ustawy zmieniającej możliwości zmiany statusu prokuratora emerytowanego na status prokuratora w stanie nieczynnym.

Ograniczenie pomieszczone w zaskarżonym art. 49 ust. 1 w zw. z art. 49c ustawy o prokuraturze nie może być zatem uznane ani za nieuzasadnione, ani też za niewspółmierne do celu, któremu mają służyć przepisy limitujące dopuszczalność podejmowania dodatkowego zatrudnienia przez prokuratorów w stanie spoczynku. Ograniczenie to znajduje usprawiedliwienie w wartościach wskazanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji. Służy bowiem ochronie interesu publicznego.

Z perspektywy konstytucyjnej niemożliwa do zaakceptowania byłaby natomiast sytuacja, do jakiej za pomocą wniesionej skargi chciałby doprowadzić skarżący, tj. sytuacja, w której prokuratorzy w stanie spoczynku odnosiliby z faktu pozostawania w tym stanie podwójną niejako korzyść, czyli uzyskiwaliby korzystne dla siebie w porównaniu z możliwymi do uzyskania świadczeniami emerytalnymi uposażenie, a jednocześnie nie podlegali ograniczeniom w podejmowaniu zatrudnienia. Trybunał Konstytucyjny wskazał już, że takie uregu-

lowanie przekreślałoby możliwość osiągnięcia celu, który ustawodawca powiązał ze stanem spoczynku.

Poza zakresem rozważań Trybunału Konstytucyjnego w niniejszej sprawie pozostaje kwestia zasadności pozostawienia prokuratorom prawa do zajmowania stanowiska pracownika naukowo-dydaktycznego, naukowego oraz dydaktycznego, o których jest mowa w zaskarżonym art. 49 ust. 1 ustawy o prokuraturze. Skarżący nie kwestionuje tego uregulowania z perspektywy zasady równego dostępu do podejmowania dodatkowego zatrudnienia przez prokuratorów w stanie spoczynku (art. 65 ust. 1 w zw. z art. 32 ust. 1 Konstytucji). Ani w *petitum* skargi, ani w jej uzasadnieniu nie sformułował wyraźnie takiego zarzutu, nie da się go również wyprowadzić z argumentów przytoczonych w uzasadnieniu. Należy tu podkreślić, że nawet gdyby skarżący taki zarzut sformułował, jego rozpoznanie w niniejszym postępowaniu nie byłoby dopuszczalne. Skarga konstytucyjna jest bowiem instrumentem prawnym mającym służyć ochronie wolności lub praw skarżącego (art. 79 ust. 1 Konstytucji). Tak ujęty zarzut nie służyłby zaś ochronie wolności lub praw skarżącego, lecz kwestionowałby z perspektywy konstytucyjnej prawa i wolności innych osób ze względu na to, że są nadmierne.

Mając na względzie wszystkie powyższe argumenty, Trybunał Konstytucyjny orzekł jak w sentencji.

Wyrok TK z dnia 6 marca 2007 r., sygn. SK 54/06.